

Puls

regionu

Bez dogrywki ani rusz

▼ **KRAJ/REGION.** Włodarze Polkowic i Głogowa muszą mocno wziąć się do pracy, jeśli chcą pozostać na swoich stanowiskach – tak wskazują wyniki przedwyborczego sondażu przeprowadzonego z inicjatywy TV Regionalna.pl.

STR. 11

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Kto naprawdę rządzi KGHM?

▼ **KRAJ/REGION.** 14 marca

był jednym z najważniejszych dni w kalendarzu KGHM – tego dnia spółka publikowała roczne sprawozdania finansowe.

1,5 mld zł zysku w porównaniu do 4,4 mld zł straty rok temu miało być dla rynku smakowitym kąskiem. Pozytywne wyniki przyćmiła jednak wiadomość o nagłej dymisji prezesa holdingu. Kadrowa karuzela znów nabiera rozpędu, a dziennikarze wciąż próbują ustalić, kto naprawdę stoi za decyzją o jej uruchomieniu.

STR. 3



Puls Regionu

GWAŁT ZBIOROWY W BIEDRZYCHOWEJ | 2



FOT. KPR POLKOWICE

▼ **GMINA POLKOWICE.**

Policjanci zatrzymali sześciu mężczyzn w sprawie związanej z gwałtem na młodej kobiecie. Dramat rozegrał się w weekend, 10-11 marca, w jednym z mieszkań w Biedrzychowej.

PRZEDSZKOLE ZAMKNIĘTE, RODZICE W SZOKU! | 9



FOT. DARIA JEZUŃ

▼ **GŁOGÓW.** Grupa integracyjna z Zielonego Przedszkola została rozwiązana. Rodzice maluchów załamały ręce – ich dzieci z dnia na dzień zostały bez opieki. Z pomocą przyszli urzędnicy.



MĘŻCZYŹNI ZATRZYMANI W SPRAWIE GWAŁTU USŁYSZELI JUŻ ZARZUTY

Gwałt zbiorowy w Biedrzychowej

➤ **GMINA POLKOWICE.** Policjanci zatrzymali sześciu mężczyzn w sprawie związanej z gwałtem na młodej kobiecie. Dramat rozegrał się w weekend, 10-11 marca, w jednym z mieszkań w Biedrzychowej, w gminie Polkowice.

Dwóch z zatrzymanych mężczyzn usłyszało zarzut zgwałcenia, a pozostali nieudzielenia pomocy pokrzywdzonej kobiecie – informuje st. sierż. Przemysław Rybikowski, p.o. oficera prasowego KPP Polkowice. – Wobec całej szóstki zastosowane zostały środki zapobiegawcze – dodaje.

Mężczyźni zostali zatrzymani kilkadziesiąt minut po zgłoszeniu. W akcji brali udział policjanci z nietatowej grupy realizacyjnej do zatrzymywania szczególnie niebezpiecznych przestępców.

– Zebrany przez funkcjonariuszy materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie zatrzymanym zarzutów – dodaje Przemysław Rybikowski.

Sąd Rejonowy w Lubinie zdecydował o tymczasowym aresztowaniu na trzy miesiące dwóch mężczyzn, którzy usłyszeli zarzut zgwałcenia. Wobec pozostałych podejrzanych o nieudzielenie pomocy pokrzywdzonej, lubińska proku-

ratura zastosowała dozór, połączony z zakazem zbliżania i kontaktowania się z pokrzywdzoną oraz zakazem opuszczania kraju, włącznie z zatrzymaniem paszportów.

Dwóm mężczyznom podejrzanym o udział w zgwałceniu grozi do 15 lat więzienia. Za nieudzielenie pomocy osobie znajdującej się w sytuacji zagrażającej bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu można trafić za kratki nawet na trzy lata.

Urszula Romaniuk



FOT. KPP POLKOWICE

Rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy Lidia Tkaczyszyn została uwikłana w fake newsa. Stoją za nim portale, które opublikowały rzekomo nowe fakty w sprawie zbiorowego gwałtu w Biedrzychowej. Według nich, jego sprawcami są obywatele Ukrainy, a nie – jak do tej pory sądzono – Polacy. Okazuje się jednak, że są to informacje wyssane z palca.

– Zauważyłam, że w sieci pojawiły się takie treści, ale mogę potwierdzić, że na tę chwilę wszystkie dotychczasowe ustalenia w tej sprawie są nadal aktualne – mówi rzeczniczka legnickiej prokuratury. Zatem w sprawie zbiorowego gwałtu w Biedrzychowej nadal głównymi podejrzanymi są dwaj młodzi mieszkańcy gminy Polkowice.

S3: Czy zdążą w terminie?

➤ **REGION.** Za niespełna trzy miesiące mija termin oddania do użytku drogi ekspresowej S3 na odcinku Lubin-Polkowice. Czy wykonawcom uda się wywiązać z zawartej umowy i jeszcze przed wakacjami będziemy mogli pojechać nową trasą?

Przypomnijmy, że od ponad roku budowa wspomnianego odcinka, delikatnie rzecz ujmując, nie przebiega zgodnie z planem, o czym już nieraz informowaliśmy. Temat zrobił się na tyle poważny, że wzbudził niepokój prezydenta Lubina Roberta Raczyńskiego i burmistrza Polkowic Wiesława Wabika. Samorządowcy wysłali nawet pismo do premiera, w którym proszą o interwencję w sprawie



FOT. KATARZYNA SZATKOWSKA

Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad oraz opóźnień przy budowie drogi S3.

Mimo wszystko przedstawiciele dolnośląskiego oddziału GDDKiA przez cały czas utrzymywali, że inwestycja zostanie ukończona w wyznaczonym terminie. Tymczasem minął już ostatni dzień trzymiesięcznej przerwy zimowej, podczas której, zgodnie z umową, prace mogły być

wstrzymane. Wykonawcy w ramach tzw. programu naprawczego zobowiązali się jednak, że będą w tym okresie pracowali, chcąc nadrobić stracony czas. Według naszych obserwacji oraz na podstawie informacji, jakich udzielali nam kierownicy jeżdżący tą trasą, zarówno w grudniu, jak i w styczniu place budowy wciąż świeciły pustkami. Sytuacja zmieniła się dopiero w lutym. Czy to wy-

starczy, żeby zniwelować opóźnienia i zmieścić się w planowanym terminie?

– Obecnie Wykonawca sukcesywnie zwiększa liczbę pracowników i ilość sprzętu na placu budowy. Z deklaracji Wykonawcy wynika także, że jeśli pogoda będzie sprzyjająca, odda do użytku trasę S3 – poinformowała nas w poniedziałek, 19 marca, Magdalena Szumiata z GDDKiA.

(SK)

Kto naprawdę rządzi KGHM?

KRAJ/REGION. Mogło się zdawać, że po dwóch trudnych latach pod znakiem rekordowo niskich cen miedzi, problemów z rentownością zagranicznych inwestycji i bezpieczeństwem pracy w polskich kopalniach KGHM wrócił na spokojniejsze wody.

Firma odnotowała wyraźnie wyższe przychody i ponad 1,5 mld zł zysku, dające akcjonariuszom pewne widoki na pokaźniejszą niż rok temu dywidendę. W czasie, gdy szef spółki Radosław Domagalski-Łabędzki szykował się do komentowania wyników finansowych spółki, udzielał wywiadów i planował kolejne spotkania z dziennikarzami, gdzieś w innym miejscu zapadały decyzje, których stał się ofiarą. W sobotę, 10 marca w nagłym trybie zwołano posiedzenie rady nadzorczej, która zdymisjonowała prezesa i jego zastępcę do spraw aktywów zagranicznych, Michała Jezioro. Okazało się, że był to dopiero początek kadrowego trzęsienia ziemi.

Patologiczne „Księstwo Lubińskie”

Swoją pracę w KGHM Domagalski-Łabędzki zakończył mocnym akcentem. W ostatniej chwili zdążył jeszcze udzielić wywiadu „Dziennikowi Gazecie Prawnej”. W rozmowie opublikowanej dwa dni po jego dymisji menedżer wprost mówił o istnieniu w firmie „układu hutniczego” i organizacyjnych patologii, które kosztują KGHM majątek. – Huta Miedzi Głogów jest bardzo specyficznym miejscem, w którym podejmowano ostatnio wiele wątpliwych decyzji, ja je nazywam „układem hutniczym”. Mam na myśli błędy w programie modernizacji hut, dziwne tryby wyborów dostawców i mam wrażenie, że podobny mechanizm powtarza się w przypadku arsenu. Stwarza się atmosferę, że pod presją czasu niezbędne są inwestycje



Podczas ostatniego walnego zgromadzenia akcjonariuszy na sali panowały nadzwyczajne pustki. Kluczowe decyzje zapadały w tym czasie gdzieś indziej

FOT. DAWID DZIUBEK

i decyzje na już, najlepiej z wolnej ręki, bez przetargu, co jest skrajnie niekorzystne dla spółki, a dobre dla lokalnych układów. Musimy wyeliminować w KGHM patologie, które wytworzyły się w ostatnich latach – stwierdził.

Wywiad ten odbił się szerokim echem w całym kraju, a pikanterii dodał mu fakt, że Radosław Domagalski-Łabędzki odszedł z firmy tuż przed nadzwyczajnym walnym zgromadzeniem, zaplanowanym na 15 marca. Na miejsce ekspresowo odwołanego szefa spółki niemianowano nikogo innego i po raz pierwszy od 2009 r. firmą kieruje osoba, której powierzono jedynie pełnienie obowiązków prezesa – dotychczasowy wiceprezes ds. rozwoju Rafał Pawełczak.

Ciekawość budzi też powód, z którego odwołany został Michał Jezioro. Dwa dni po usunięciu go z zarządu KGHM zwierzchnik holdingu zasygnalizował, że to sposób zarządzania zagranicznymi aktywami był powodem zmian w zarządzie firmy:

– Rada nadzorcza oczekiwała zmiany linii działania KGHM za granicą. Nadal spółka ponosi duże straty z aktywów zagranicznych, a ma

niedosyt inwestycji w Polsce. Potrzeba rozwiązań systemowych, firma musi przestać być taką, która stoi w miejscu. Musi powstać plan wyjścia do przodu. Liczę, że jakieś pomysły się pojawią, będzie rozpisany konkurs na członków zarządu KGHM – powiedział minister energii Krzysztof Tchórzewski.

Argument ten jest o tyle zaskakujący, że skonsolidowane sprawozdanie finansowe grupy KGHM pokazało zupełnie inny obraz zamorskich posiadłości holdingu. Mówi się więc o tym, że odwołanie prezesa było po prostu rezultatem ścierania się różnych frakcji politycznych, w tym przypadku w samym Prawie i Sprawiedliwości. – Ubolewam, że politycy mają tak duży wpływ na działalność tej spółki, że byli w stanie doprowadzić do takiej wolty. W taki sposób nie powinno się zarządzać firmą – mówi nam jeden z rozmówców, bliski managementowi spółki. – Faktycznie, od czasu uruchomienia pieca zawieszinowego mamy problemy z hutnictwem, a prace nad ich rozwiązaniem idą zbyt wolno. Ale twierdzenie, że jest jakiś hutniczy układ, jest chyba zbyt daleko idące.

Nie brak też głosów, że Radosław Domagalski-Łabędzki padł ofiarą prowadzonej przez siebie polityki kadrowej, co w szczególności miało być nie w smak liderowi PiS na Dolnym Śląsku, Adamowi Lipińskiemu. Tego, czyich naprawdę oczekiwać nie spełnił były już prezes, raczej się nie dowiemy.

Moda na konkurs

Teraz politycy potrzebują trochę czasu, by przeforsować swoich kandydatów na najwyższe stanowisko w Polskiej Miedzi. Wraz z odejściem Radosława Domagalskiego-Łabędzkiego w KGHM zapanała moda na menedżerskie konkursy. Tą bowiem drogą wybrany zostanie na początku kwietnia nowy prezes i wiceprezes holdingu. Konkursy ogłosiły też rady nadzorcze Energetyki, Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej i KGHM Cuprum-CBR. „Casting” ma podobno objąć również stanowisko prezesa KGHM Metraco, z którego odwołano Przemysława Hopfera. Bez konkursu powołano Mariusza Bobera, który jest nowym prezesem KGHM ZANAM. Jego poprzednik, Łukasz Hołubowski pożegnał

się z tą funkcją po zaledwie miesiącu od mianowania.

Co ciekawe, wymogi postawione przyszłym szefom spółek-córek znacznie przewyższają oczekiwania wobec prezesa całego holdingu, zarówno jeśli chodzi o menedżerski staż, jak i kwalifikacje merytoryczne. Szef międzynarodowej grupy kapitałowej nie musi nawet znać języka obcego. Wspólnym mianownikiem, który łączy wszystkie konkursy, jest polityczna niezależność rozumiana tak, że nie mają szans na objęcie tych stanowisk społeczni lub etatowi współpracownicy parlamentarzystów, członkowie różnego szczebla władz partii politycznych, przedstawiciele związków zawodowych działających w grupie KGHM i osoby, których „aktywność społeczna lub zarobkowa rodzi konflikt interesów wobec działalności spółki”.

Bez konkursu na nowo obsadzono szczyt Zakładów Górniczych „Lubin”. Powołanego w kwietniu 2016 r. Marka Marca na stanowisku szefa kopalni zastąpił Dariusz Jach, będący wcześniej dyrektorem ds. technicznych ZG Rudna. Zdysmisjonowano też Jana Czaję, który zawiadywał technicznymi sprawami lubińskiej kopalni oraz Andrzeja Kowala, dyrektora ds. utrzymania ruchu. Była to pierwsza tak poważna zmiana kadrowa w produkcyjnej części holdingu od 2016 r., kiedy prezesem KGHM został mianowany Krzysztof Skóra.

Kadrowe przesunięcia objęły też Piotra Walczaka, który ma wrócić na stanowisko dyrektora Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego.

Kto (o)trzyma władzę?

Jeśli chodzi o KGHM, na kadrowej giełdzie pojawiają się nazwiska dobrze znane

w „Księstwie Lubińskim”, jak nazywają Zagłębie Miedziowe dziennikarze ogólnopolskich mediów. Jednym z typów jest Ryszard Jaśkowski, obecny członek zarządu KGHM, chociaż powierzenie obowiązków prezesa Pawełczakowi sugeruje, że realne szanse Jaśkowskiego są niewielkie.

Zdaniem Józefa Czyzzerkiego, przewodniczącego miedzianej „Solidarności”, firmą powinien kierować ktoś, kto dobrze zna przemysł miedziany: – Osoba z zewnątrz potrzebuje przynajmniej pół roku, by dobrze poznać spółkę. Jestem przekonany, że mamy u nas menedżerów, którzy są w stanie dobrze pokierować firmą przy obecnych wyzwaniach, jakie przed nią stoją – twierdzi.

Konkurs na stanowisko prezesa KGHM przeprowadzony zostanie na początku kwietnia. Próba przewidywania, kto go wygra, przypomina obstawianie konnych wyścigów, ponieważ żywe spekulacje na ten temat prowadzą nawet sami działacze PiS. Omawiane w mediach „obozy” premiera Mateusza Morawieckiego, Krzysztofa Tchórzewskiego, Adama Lipińskiego, a nawet posłanki Elżbiety Witek pokazują, jak niejednorodna jest rządząca partia. Pewne jest jedno: kadrowa piłka wciąż jest w grze, skoro podczas walnego 15 marca Skarb Państwa, który sam domagał się zmian w składzie rady nadzorczej KGHM, złożył wniosek o blisko dwutygodniową przerwę w obradach, do 27 marca. W ten sposób największy akcjonariusz Polskiej Miedzi dał sobie więcej czasu na kontynuowanie personalnej układanki, którą może mu zatwierdzić rada w jej obecnym składzie.

Joanna Dziubek

Wesołego Alleluja!

Bezpartyjni
Samorządowcy



Pomnik przechodzi do historii

➤ **LEGNICA.** LGPK pracuje już nad usunięciem z placu Słowiańskiego kontrowersyjnego Pomnika Wdzięczności dla Armii Radzieckiej, który stał w sercu Legnicy od 1951 roku. Monument nie zniknie całkowicie z miejskiej przestrzeni, ale w historycznym miejscu będzie można go oglądać tylko do końca tygodnia. Rozbiórka rusza już w sobotę!

Pomnik projektu Józefa Guzego stał w sercu miasta przez 67 lat, mimo że burzliwe dyskusje o jego usunięciu trwały od 1990 r. – Sam Guzy po latach przyznał, że nie jest to arcydzieło i zaproponował, żeby je zakopać – przypomina Zygmunt Mułek z biura prezydenta Legnicy. Ostatecznie decyzja o zdemontowaniu monumentu jednak nie zapadła. Do czasu, gdy w życie weszła ustawa dekomunizacyjna.

Dziś wiadomo już, że pomnik niebawem trafi do magazynów Legnickiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej, a docelowo, wraz z innymi podobnymi pamiątkami – do nieistniejącego jeszcze lapidarium, które stworzyć planuje Muzeum Miedzi. W magistracie trwają poszukiwania dogodnego miejsca. Jak informują legniccy urzędnicy, to właśnie LGPK zaproponowało, że podejmie się rozbiórki i usunięcia za najkorzystniejszą cenę – 53 tys. zł. Wyliczenia miejskiej spółki złożone w ramach zapytania ofertowego były korzystniejsze niż propozycje firm: Rivascarp

(ok. 87 tys. zł) i Gastrobud (ok. 105 tys. zł). Pracownicy LGPK rozpoczęli już przygotowania. W czwartek, 15 marca, mierzyli pomnik, a teraz mogą się już zabierać za jego rozbiórkę. Monument ma zniknąć z placu Słowiańskiego do końca miesiąca.

– Na pewno stanie się tak do 30 marca. Wówczas będziemy mogli ubiegać się od wojewody o refundację poniesionych kosztów – zapewnia Jadwiga Zienkiewicz, wiceprezydent Legnicy.

Trudno dziwić się deklaracji urzędników, wszak – zgodnie z zapisami ustawy dekomunizacyjnej – mają na to czas do końca marca. Jeśli w tym terminie nie zdążą usunąć kłopotliwej pamiątki po ustroju komunistycznym, miasto straci szansę na odzyskanie pieniędzy wydanych na ten cel.

Paweł Pawlucy



FOT. JONNA MICHAŁAK

Myśliwi wypuścili 200 kuropatw. Nie po to, by strzelać!

➤ **GMINA CHOJNÓW.** Koło łowieckie „Sokół” z Chojnowa dba o reintrodukcję zagrożonych gatunków drobnej zwierzyny na terenie gminy. W ub.r. myśliwi wypuścili m.in. 30 bażantów. Tym razem postanowili zasilić lokalną faunę 200 kuropatwami.

To nie pierwsza taka inicjatywa chojnowskiego koła. Niemal rok temu kupili i wypuścili na wolność 30 bażantów, a w listopadzie – 5 danieli. Teraz pojawiła się kolejna okazja, by wzbogacić tujszą faunę.

– Nasze tereny są niezwykle sprzyjające dla drobnej zwierzyny. Kiedyś żyło tu wiele zajęcy, bażantów, kuropatw, a dawniej nawet przepiórek. Stąd nasze działania wynikające z szacunku do przyrody i dbałości o nią przez m.in. dokarmianie



FOT. UCHONÓW

zwierząt i właśnie reintrodukcję zagrożonych gatunków – wyjaśnia chojnowski łowczy Krzysztof Bartoszewicz.

Koło zyskało dofinansowanie z centrali Polskiego Związku Łowieckiego. Jego członkowie dołożyli do uzyskanej kwoty ponad 3

tys. zł, dzięki czemu mogli zakupić 200 kuropatw. Ptaki już trafiły na wolność.

– Trzeba podkreślić, że nie będziemy do nich strzelać! Chcemy, by się rozmnażały – zaznacza zdecydowanym tonem Bartoszewicz.

Podobne działania są niezwykle istotne, bo – jak tłumaczy myśliwi – populacja drobnej zwierzyny spada z roku na rok. Powodem są m.in. zmiany we współczesnym rolnictwie.

– Po pierwsze, rolnicy wprowadzają do upraw środki chemiczne, a zwie-

rzyna żywi się także tym, co jest na polach. Zaczyna również brakować małych poletek, wokół widać coraz więcej dużych areałów. Nie ma na nich remiz śródpolnych, brakuje też miedzy, bo pola często łączą się dziś bezpośrednio ze sobą. A właśnie na miedzy zwierzęta szukały pożywienia i schronienia – przekonuje Bartoszewicz.

Działania myśliwych cieszą władze gminy, które podkreślają, że obecność kuropatw na łowiskach będzie służyła wyłącznie różnorodności przyrodniczej.

(PP)

RUSZA REMONT HALI PERONOWEJ

➤ **LEGNICA.** Na ten moment pasażerowie pociągów czekali wiele długich lat. Po serii niepowodzeń udało się wreszcie znaleźć wykonawcę remontu peronów legnickiego dworca kolejowego. Inwestycja, która kosztować będzie niemal 30 mln zł, ma się zakończyć za niecałe dwa lata.

Przedstawiciele PKP PLK podpisali umowę z wykonawcą modernizacji – Grupą Fewaterm. Zarządca narodowej sieci kolejowej – w ciągu najbliższych trzech lat – na remonty polskich torów ma wydać rekordowo wysoką kwotę, bo wynoszącą aż 67 miliardów złotych. Legnicka inwestycja w całości sfinansowana będzie z budżetu państwa.

Na stacji Legnica przebudowane zostaną przede wszystkim główne perony – numer 2 i 3, jednak dostęp do wszystkich czterech ułatwią windy, brak których jest dziś ogromnym utrudnieniem, szczególnie dla pasażerów o ograniczonych możliwościach ruchowych. Zmodernizowana będzie wiata osłaniająca tory i perony oraz prowadzący do nich tunel, bowiem budynek samego dworca przeszedł już kompleksową modernizację.

Przebudowa legnickiej hali peronowej obejmie również wymianę torów i sieci trakcyjnych. Całość odbywać się będzie pod ścisłym nadzorem konserwatora zabytków.

(JOM)

**ZŁOMOWANIE
pojazdów**
dokumenty od ręki,
transport, gotówka
tel. 725-725-300

JAKIE ATRAKCJE JUŻ NIEBAWEM BĘDĄ CZEKAĆ NA LUBINIAN W RYNKU?

Rynek ożyje!

➤ LUBIN. Zbliża się wiosna, wkrótce będzie można ją poczuć również w lubińskim rynku. Już 24 i 25 marca odbędzie się w tym miejscu pierwsza impreza. Jak zapewnia magistrat, od tej pory będzie się tu sporo działo.

Przez dwa dni w rynku będzie można spotkać handlarzy i rękodzielników, a także kupić wszystko to, co jest niezbędne podczas świąt, czyli między innymi: jajka, wędliny czy ozdoby świąteczne. Ta impreza to rozszerzenie Jarmarku Wielkanocnego, który co roku organizowany jest przez lubińskich seniorów w Muzie. Tym razem impreza odbędzie się w dwóch miejscach. – W rynku oprócz dwudziestu domków ze świątecznym asortymentem przygotowujemy także strefę z animacjami dla dzieci oraz zagrodki ze zwierzętami z lubińskiego zoo. Pod okiem

jego pracowników będzie można na przykład poczęstować marchewką małe króliki. A już 25 marca – czyli w Niedzielę Palmową – na rynku odbędzie się świecenie palm wielkanocnych – dodaje Marcelina Falkiewicz.

Natomiast w okolicach 17 kwietnia w lubińskim rynku maturzyści po raz pierwszy w historii zatańczą poloneza. – Oprócz maturzystów zapraszamy na to wydarzenie wszystkich mieszkańców. Chcemy, żeby polonez organizowany we współpracy ze szkołami średnimi stał się tradycją – przyznaje Falkiewicz. Następne wydarzenie spodoba się szczególnie smako-



FOT. MARTA CZACHÓRSKA

szom. 27 kwietnia w rynku zaparkuje kilkanaście food trucków. Zostaną tutaj przez trzy dni, do 29 kwietnia.

Przez trzy dni food truckom będzie towarzyszyć muzyka. Do tego w piątek na maturzystów czeka niespo-

dzianka. Szczegóły na temat festiwalu można znaleźć na Facebooku.

Jak zapewnia lubiński magistrat, trzy wymienione wydarzenia to dopiero początek tego, co się będzie działo w tym roku w rynku. O ko-

lejnych imprezach dowiemy się wkrótce.

Festiwal food trucków otworzy sezon restauracyjny w rynku. Od maja bowiem w sercu miasta pojawią się letnie kawiarnie i restauracje.

Marta Czachórska

Razem zbudują obwodnicę

➤ LUBIN. Miasto i powiat wspólnie z województwem zbudują obwodnicę północną Krzeczyna Wielkiego. Droga, która będzie głównym połączeniem miasta z budowaną trasą S3, jest też podłożem pod powstającą Strefę Przemysłową Lubin S3.

Prezydent Lubina Robert Raczyński wspólnie ze starostą Adamem Myrdą oraz marszałkiem województwa Cezarym Przybylskim podpisali umowę o wspólnej realizacji tej inwestycji. Droga będzie kosztować 20 mln zł, z czego aż 15 mln zł przekazało na to zadanie województwo. Resztę dołożą wspólnie miasto i powiat. Dodatkowo województwo zabezpieczyło też 3 mln zł na wykupy i odszkodowania gruntów zajmowanych pod drogę. Generalnym wykonawcą inwestycji został powiat lubiński.

– Zależy nam na rozwoju powiatu lubińskiego.



My budujemy obwodnicę do drogi S3, w tym roku rusza też inwestycja kolejowa, która spowoduje, że do naszego powiatu będzie się można bardzo szybko dostać. Jawor, Nowa Sól, Zielona Góra – do nowej strefy będzie można dojechać w kilkadziesiąt minut – tłumaczy starosta Adam Myrda.

Droga jest bardzo ważna, ponieważ po obu jej stronach powstanie strefa przemysłowa o powierzchni prawie 400 ha. – Musimy najpierw przygotować całą infrastrukturę, żeby strefa mogła ruszyć – podkreśla prezydent Lubina Robert Raczyński. – Jeśli chodzi

o budowę obwodnicy, to w tym roku chcemy zakończyć wszystkie prace projektowe, włącznie z pozwoleniem na budowę. Myślę, że w pierwszej połowie 2019 roku będziemy mogli zacząć rozmowy z inwestorami, bo wtedy będziemy mogli rozmawiać o strefie już uporządkowanej i uzbrojonej – dodaje.

– Droga ta będzie też elementem europejskiego korytarza transgranicznego. To nie tylko kwestia dróg, ale również połączeń kolejowych, a także użeglowienia Odry. Kiedy do tego dojdzie, wzdłuż Odry powstaną też porty. Wtedy ruch pomiędzy KGHM

i strefą nawet może się podwoić. Musimy zadbać o bezpieczny przewóz ludzi i towarów – zauważa marszałek województwa, Cezary Przybylski.

Obwodnica Krzeczyna będzie miała 2,5 km, jej budowa ma ruszyć w przyszłym roku i zakończyć się w 2020 r. Droga leży na terenie gminy miejskiej Lubin oraz gminy wiejskiej Lubin, ta druga w ostatniej chwili zrezygnowała jednak z partycypacji w tej inwestycji. Budowa obwodnicy spowoduje, że odetchną z ulgą dwa tysiące mieszkańców Krzeczyna Wielkiego i Chróstrnika.

(MS)

Wesołego Alleluja!

Niechaj wielkanocne życzenie,
pełne nadziei i miłości,
przyniesie sercu zadowolenie
dzisiaj i w przyszłości!

**Lubin
2006**

KORZYSTAJĄC Z „LEWYCH” FAKTUR UKRADLI PRAWIE 70 MLN ZŁ?

Mafia paliwowa rozbita!

LEGNICA. Prokuratura skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem członkom zorganizowanej grupy przestępczej, która przez dwa lata zajmowała się fikcyjnym handlem paliwem. Jak ustalili śledczy, jej członkowie spowodowali straty na rzecz Skarbu Państwa na ponad 67 mln zł!

Jak informują przedstawiciele prokuratury, wiodącym uczestnikiem stworzonego przez grupę mechanizmu oszustwa podatkowego była legnicka spółka K., której prezesem był jeden z oskarżonych – Ryszard K. Proceder polegał na wewnątrzwspólnotowym kupnie oleju napędowego, polegającym na utworzeniu na terenie kraju fikcyjnego ognia obrotu tym paliwem.

– Spółka ta posiadając status zarejestrowanego odbiorcy wyrobów akcyzowych wprowadziła do obrotu 76.204.144 litrów oleju napędowego, pochodzącego z sąsiadujących z nami kra-

jów Unii Europejskiej, do którego to nabycia dla celów rozliczeń w zakresie podatku od towarów i usług posłużyła się nierzetelnymi fakturami VAT wystawionymi przez inne polskie spółki symulujące prowadzenie działalności gospodarczej – relacjonuje Lidia Tkaczyszyn, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Prezesami wymienionych spółek byli m.in. dwaj inni oskarżeni w sprawie – Wojciech D. oraz Piotr K. Legnicka spółka K. wykorzystywała nierzetelne faktury VAT, dzięki czemu obniżała podatek należny o podatek naliczony.

– Mechanizm oszustwa podatkowego polegał na uzyskaniu nie należnych korzyści przez grupę spółek przy wykorzystaniu wewnątrzwspólnotowego obrotu towarami i rzeczywistych dostaw oleju napędowego do Polski. Pomiędzy finalnym krajowym odbiorcą oleju napędowego, legnicką spółką K. a zagranicznymi dostawcami, wprowadzono sztucznie podmioty krajowe, które rzekomo miały pośredniczyć w obrocie paliwem. Przy czym w sytuacji, gdyby wymienione spółki nabywały olej napędowy z zagranicy i odsprzedawały go spółce K., to powinny z tego tytułu pła-

cić wysokie kwoty należnego podatku od towarów i usług, czego nie czyniły – relacjonuje prokurator Tkaczyszyn. – W celu uniknięcia tego obowiązku spółki te deklarowały dodatkowo fikcyjne krajowe nabycia dające możliwość odliczenia do zapłaty podatku VAT w wysokości odpowiadającej podatkowi należnemu. W efekcie pokrzywdzonym został Skarb Państwa, a ostateczny odbior-

ca, czyli legnicka spółka K., uzyskała paliwo tańsze o należną kwotę podatku VAT, co umożliwiło jej sprzedaż paliwa po „atrakcyjnej cenie” – dodaje.

Jak ustalili śledczy, rzeczywiście dochodziło do wewnątrzwspólnotowych dostaw oleju, ale towar trafiał do innych podmiotów niż te wskazane w fakturach VAT. Pieniądze, które dzięki temu zdobywali mężczyźni, były wyprowadzane ze spółek

przez wpłaty gotówkowe lub przelewy.

Efektom śledztwa jest akt oskarżenia, którą legnicka prokuratura skierowała do sądu. Ryszard K., Wojciech D. i Piotr K. odpowiedzą za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu wyłudzenie nienależnego zwrotu podatku VAT, posługiwanie się fakturami poświadczającymi nieprawdę, doprowadzenie do strat na rzecz Skarbu Państwa, a także pranie brudnych pieniędzy.

– Ponadto prokurator oskarżył Ryszarda K. o przestępstwa skarbowe oszustwa podatkowego, bezpodstawnego zwrotu podatku oraz nierzetelnego prowadzenia ksiąg podatkowych – uzupełnia prokurator Lidia Tkaczyszyn.

Oskarżeni mężczyźni z popełnionych przestępstw uczynili swe stałe źródło dochodu. Teraz odpowiedzą za to przed sądem. Grozi im kara od roku do 15 lat pozbawienia wolności i wysokie grzywny. Będą też musieli zwrócić pieniądze uzyskane z przestępstw.

Paweł Pawlucy



NIEMCY • HOLANDIA • BELGIA • LUKSEMBURG

tel. 48 668 358962, 48 76 745 83 33, 48 604 984 433

LICENCJONOWANE PRZEWOZY OSÓB
Z ADRESU POD ADRES
WYJAZDY OKOLICZNOŚCIOWE
WYNAJEM BUSA Z KIEROWCĄ

**NOWE DNI WYJAZDÓW Z POLSKI:
CZWARTEK, NIEDZIELA**

**NOWE DNI POWROTÓW DO POLSKI:
PIĄTEK, PONIEDZIAŁEK**



www.osobus.pl
e-mail: osobus@o2.pl



WYSTAWA **21.03 – 07.04**

POLSKICH PISANEK WIELKANOCNYCH

SZTUKA LUDOWA RÓŻNYCH REGIONÓW

1 WIELKOGABARYTOWYCH PISANEK PRZEDSTAWIAJĄCYCH RÓŻNE TECHNIKI ZDOBIENIA I REGIONY POCHODZENIA

WŚRÓD EKSPONATÓW ZNAJDUJE SIĘ M. IN.

PISANKI BATIKOWE Z PODLASIA I OPOCZNA,
KROSZONKA (LUB KRASZANKA) OPOLSKA,
PISANKA ŁOWICKA,
KURPIOWSKA I KASZUBSKA,
PISANKA APLIKACYJNA Z WIELKOPOLSKI.

Osiedlowe drogi do remontu

Rozpoczęła się przebudowa dróg gminnych – ulic Akacyjowej i Topolowej na osiedlu Huta w Przemkowie. Inwestycja będzie kosztować ponad 500 tysięcy złotych.

Wykonawcą robót jest glogowskie przedsiębiorstwo.

– Na odcinku około 700 metrów wykonana zostanie nowa nawierzchnia bitumiczna – informują pracownicy Urzędu Miejskiego w Przemkowie. – Zaplanowano również wymianę części starych krawężników na nowe.

Inwestycja zostanie zrealizowana przy współudziale środków unijnych na podstawie umowy podpisanej w listopadzie zeszłego roku przez burmistrza gminy z zarządem Województwa Dolnośląskiego, w ramach działania objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. Całkowita wartość inwestycji wyniesie ponad 500 tysięcy złotych, z czego dofinansowanie stanowi blisko 337 tys. zł. (UR)



MIESZKANIOWA OFENSYWA W POLKOWICACH TRWA!

Ponad 200 nowych mieszkań

➤ **POLKOWICE.** Dokładnie 242 mieszkania – tyle ich ma się pojawić w Polkowicach w najbliższych latach. Jedne lokale już powstają, budowa kolejnych jest już zaplanowana.



FOT. G. POLKOWICE

nia windy, oświetlenia i węża ciepłego.

Gmina Polkowice buduje cztery bloki przy ulicy Wojska Polskiego, w których będą mieszkania socjalne i komunalne. Dwa z nich mają być ukończone w listopadzie, a pozostałe w czerwcu przyszłego roku. W sumie powstanie w nich 98 mieszkań. Łączna wartość umów sięga ponad 16,5 mln zł.

– Przy ulicy Wojska Polskiego powstaną mieszkania jednopokojowe o powierzchni 33,5 m² oraz dwupokojowe, których powierzchnia będzie zróżnicowana – mówi Wiesław Wabik, burmistrz Polkowic. – Najmniejsze będą mieć 38,7 mkw., a największe 44,92 mkw.

Poza tym, zagospodarowany zostanie teren wokół budynków. Będą tereny zielone, plac zabaw i parking.

Kolejne cztery domy wielorodzinne zlokalizowane są po drugiej stronie drogi krajowej nr 3, w rejonie ulicy Jana Pawła II. Inwestorem jest Polkowickie Towarzystwo Budownictwa Społecznego. W sumie powstaną tam 94 mieszkania. Całkowita wartość inwestycji to ponad 20 milionów złotych.

– W pierwszym budynku będzie 58 mieszkań, a w trzech pozostałych po dwanaście – dodaje Konrad Kaptur, rzecznik Urzędu Gminy Polkowice.

Część mieszkań będzie wynajmowana na preferencyjnych zasadach określonych w uchwale rady miejskiej. Czynsz pobierany od najemców będzie niższy od rynkowego. Inwestycja jest finansowana ze środków własnych PTBS, przekazanych przez gminę Polkowice w formie dokapitalizowania spółki, i pozyskanych z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Urszula Romaniuk

Spór o tablicę

➤ **CHOCIANÓW.** „W hołdzie żołnierzom wyklętym” – taką tablicę zaprojektowali i chcieli umieścić w rynku mieszkańcy Chocianowa. Nie zgodził się na to jednak burmistrz miasta.

Mieszkańcy chcieli, aby tablica była gotowa na 1 marca, w rocznicę obchodów Narodowego Dnia Pamięci Żołnierz Wyklętych. Władze samorządu wniosek o umieszczenie tablicy odrzuciły jednak, gdy tylko się pojawił. – Mamy swoje plany co do zagospodarowania tego terenu – komentuje sprawę burmistrz Franciszek Skibicki.

Mieszkańcy, którzy wyszli z inicjatywą, nie upierają się przy samej lokalizacji. – Uważamy, że to najlepsze miejsce, ponieważ są tam także inne pamiątkowe tablice. Jednak, jeśli burmistrzowi zależy, możemy znaleźć również inne miejsce – mówi chocianowianka Agata Wesołowska.

Okazuje się, że pomysł i determinacja mieszkańców tu nie wystarczą. Tak-



FOT. ANNA TAJARNOVICZ

że miejsce, w którym miałyby stanąć tablica, nie ma faktycznie znaczenia. Burmistrz Skibicki zdania nie zamierza zmieniać: – Jest to decyzja ostateczna, gdyż są jeszcze inne wnioski, o których ja publicznie nie mówię – odpowiedział w trakcie wizyty mieszkańców w chocianowskim magistracie.

– Jestem zdziwiony, że burmistrz nie wyraził

zgody na taką obywatelską akcję. Chcąc odciążyć finansowo budżet gminy, zaoferowałem, że w całości pokryję wszystkie koszty związane z tą inicjatywą. Mam wrażenie, że burmistrz nie zgodził się na ten pomysł, ponieważ sam na niego nie wpadł. Przykre też jest to, że nie zaproponował innego miejsca na tą tablicę – mówi po-

pierający projekt Tomasz Kulczyński.

– Nie rozumiem decyzji burmistrza, której w żaden sposób nie uargumentowałem, dlatego postanowiliśmy wraz z innymi mieszkańcami zbierać podpisy mieszkańców, by pokazać burmistrzowi, że tego chcemy. Na dzień dzisiejszy mamy już ponad 200 podpisów – dodaje jeden z pomysłodawców, Marcin Falkiewicz.

– Wybraliśmy się na sesję rady miejskiej Chocianowa. Zapoznajemy naszych radnych z projektem tablicy. Na liście popierającej pomysł pojawia się coraz więcej nazwisk. Liczymy, że przekonamy burmistrza naszą determinacją. Przecież głos mieszkańców jest najważniejszy – dodaje Agata Wesołowska.

(AT)

Poza gminą, budowę mieszkań zajmują się także Polkowickie Przedsiębiorstwo Komunalne i Polkowickie Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Jak już pisaliśmy, obecnie przedsiębiorstwo komunalne przebudowuje blok przy ulicy Hubala 20A, w którym były 64 mieszkania ze wspólnymi sanitariatami i kuchniami. Prace mają potrwać do maja przyszłego roku. W budynku będzie 49 pełnostandardowych mieszkań trzy- i dwupokojowych oraz jedno, czteropokojowe przystosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Będą też windy i gruntowy wymiennik ciepła odpowiedzialny za ogrzewanie i chłodzenie. Na dachu znajdzie się elektrownia fotowoltaiczna. Rocznie powinna ona wyprodukować energię potrzebną dla zasilania

re k l a m a

ProctoMed
SPECJALISTYCZNE GABINETY LEKARSKIE
LECZENIE HEMOROIDÓW,
FALA RADIOWA - PROKTOLODZY
LECZENIE ŻYLAKÓW
I PAJACZKÓW NÓG - FLEBOLODZY
ul. Konopnickiej 31 B
59-300 Lubin
ul. Zwycięska 14E/4
53-033 Wrocław
Rejestracja: 76-743 99 27
www.proctomed.pl

LUBIŃSKI JARMARK WIELKANOCNY W RYNKU

24-25 MARCA, GODZ. 10:00 - 18:00

**ŚWIĘCENIE PALM WIELKANOCNYCH NA LUBIŃSKIM RYNKU
W NIEDZIELĘ O GODZ. 11:00**

**ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO CENTRUM KULTURY „MUZA”
24 MARCA, GODZ. 10:00 - 16:00**

PROGRAMY ARTYSTYCZNE W WYKONANIU DZIECI ZE ŻŁOBKÓW, PRZEDSZKOLI ORAZ DOROSŁYCH. KIERMASZ WIELKANOCNY.



MALUCHY Z ZIELONEGO PRZEDSZKOLA TRAFIŁY DO POBLISKIEJ PLACÓWKI



FOT. DARIA JEZMIŃSKA

Przedszkole zamknięte, rodzice w szoku!

➤ GŁOGÓW. Grupa integracyjna z Zielonego Przedszkola została rozwiązana. Rodzice maluchów załamali ręce – ich dzieci z dnia na dzień zostały bez opieki. Z pomocą przyszli urzędnicy.

Decyzja jest pokłosiem afery, która wybuchła w placówce w pierwszym tygodniu marca, kiedy to jedna z przedszkolek została oskarżona o fizyczne i psychiczne znęcanie się nad niepełnosprawnym dzieckiem. Elżbieta K. miała między innymi zaklejać podopiecznemu usta taśmą i przywiązywać go do krzesła.

12 marca rodzice spotkali się z dyrektką, aby do-

wiedzieć się, jakie kroki są podejmowane w tej sprawie. Zamiast wyjaśnień otrzymali... wypowiedzenie umowy. Dlaczego? Na to pytanie w przedszkolu nikt nie chciał nam odpowiedzieć. Z oświadczenia, które dostaliśmy, wynika, że przyczyną likwidacji oddziału i rozwiązania umowy jest brak kadry.

„Integracyjny oddział przedszkolny miał dotychczas zapewnioną opiekę w postaci czterech pracow-

ników pedagogicznych, sprawujących stałą opiekę nad dziećmi. Po odsunięciu od pracy jednego z tych pracowników, kolejny przebywa obecnie na zwolnieniu chorobowym, gdzie rokowania jego szybkiego powrotu są niewielkie, natomiast co do trzeciego z pracowników część rodziców miało zastrzeżenia.” – czytamy w oświadczeniu.

Sprawą od razu zajął się prezydent Głogowa, którego zawiadomili oburzeni

mieszkańcy. We wtorek, 13 marca, po południu Rafał Rokaszewicz spotkał się z rodzicami dzieci.

– Rodzicom zależało na tym, aby dzieci trafiły do jednej grupy, bo są ze sobą żyte i zintegrowane. Już zmiana przedszkola będzie dla nich pewną traumą. Dlatego zaproponowano, że trafią do jednej grupy integracyjnej – wyjaśnia Rafał Rokaszewicz.

I tak się stało, a maluchy trafiły do sąsiedniego przed-

szkola – Słoneczko. Jednak dla rodziców to nie koniec sprawy.

– Wiem, że niektórzy rodzice już zgłosili się do ministerstwa oświaty i do Rzecznika Praw Dziecka. Ja wystąpię do Prokuratury Generalnej, żeby objęła śledztwo szczególnym nadzorem, bo to jest sprawa takiego kalibru, że trzeba ją rzeczowo wyjaśnić – zapowiada jeden z rodziców, Paweł Chruszcz.

Daria Jęczmionka

Czas na zmiany!

➤ GŁOGÓW. Głogowska spółka komunikacji miejskiej szykuje rewolucję w rozkładach jazdy. Znikną niektóre, funkcjonujące od kilkudziesięciu lat, linie autobusowe, powstaną nowe, zmienią się też trasy.

Przez ostatnich kilkadziesiąt lat układ miasta się zmienił, powstały nowe osiedla i ulice a rozkład linii autobusowych wciąż ten sam.

Dlatego władze komunikacji miejskiej przygotowały projekt optymalizacji rozkładów jazdy. Autobusy będą przejeżdżać przez osiedla i ulice, gdzie do tej pory nie były obecne.

– Chcemy wyjść na przeciw mieszkańcom osiedla Chrobry. Będzie kilka linii autobusowych przejeżdżających przez ulicę Armii Krajowej. My-

ślimy też o mieszkańcach Starego Miasta. Autobusy pojadą trasą od ulicy Piastowskiej poprzez Kołłątaja – informuje Piotr Mielis, prezes Komunikacji Miejskiej w Głogowie.

Będą nowe połączenia z ulicy Wita Stwosza. Autobusy dojadą także na Górków. Powstanie dziewięć nowych przystanków, tak żeby maksymalnie skrócić mieszkańcom drogę do najbliższego przystanku. Będzie też mniej czekania na autobusy.

– Przejazd jedną linią będzie skoordynowany

z przesiadką do drugiego autobusu, aby okres oczekiwania na kolejny autobus uległ skróceniu do maksymalnie kilku minut – wyjaśnia prezes Komunikacji Miejskiej.

Zmiany będą więc duże, będzie trzeba się do nich przyzwyczaić. Z rozkładu znikną linie, które przez kilkadziesiąt lat były w rozkładzie.

Największe zmiany czekają mieszkańców, którzy korzystają z linii nr 54 i 56. Te linie zostaną zastąpione nowymi liniami o numerach 58 i 59.

– Zmiana ta jest podyktowana potrzebami naszych mieszkańców i ich uwagami, które polegały między innymi na tym, żeby zapewnić jak największą liczbę bezpośrednich połączeń – mówi Kamil Grzybowski z Komunikacji Miejskiej.

Nowy rozkład zostanie poddany pod konsultacje społeczne.

Uwagi, wnioski i opinie można kierować na adres e-mail: nowyrozklad@km.glogow.pl do 30 czerwca. Planowany termin wprowadzenia



zmian w rozkładach jazdy to 1 styczeń 2019 r. Szczegółowe informacje na stronie Komunikacji Miejskiej.

(DJ)

ŁĄCZĄ SIŁY W WALCE Z ARSENEM

➤ GŁOGÓW. Władze Głogowa wraz z trzema samorządami z powiatu głogowskiego podpisały porozumienie w sprawie arsenu. Do współpracy nie przystąpiła gmina wiejska Głogów i Jerzmanowa.

Prezydent Głogowa oraz wójtowie gmin Kotli, Żukowice i Pęcławia podpisali list intencyjny o współpracy, która ma zminimalizować zagrożenia ze strony arsenu.

– Samorząd Głogowa będzie dzielił się z powyższymi gminami swoimi pionierskimi działaniami związanymi z badaniem na poziom arsenu w organizmach głogowian – zapewnia Rafał Rokaszewicz.

– Gminy chcą rozszerzyć porozumienie zawarte go przez Gminę Miejską Głogów z KGHM i MCZ o gminy powiatu głogowskiego oraz wspólnie wystąpić do Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zarządu Województwa Dolnośląskiego o pomoc i wsparcie w działaniach prozdrowotnych i proekologicznych – czytamy w porozumieniu.

Nie wszystkie gminy z powiatu głogowskiego przyłączyły się do tej inicjatywy. Oprócz gminy Głogów listu nie podpisała też gmina Jerzmanowa. Jak wyjaśnia jej wójt Lesław Golba, samorząd chce podejść do problemu arsenu indywidualnie, bo tego oczekują mieszkańcy.

– Na jednej z ostatnich sesji jedna z radnych złożyła wniosek, aby gmina Jerzmanowa przeprowadziła badania na zawartość arsenu wśród mieszkańców. W związku z tym gmina będzie prowadziła indywidualne działania w tym kierunku. Chcemy przeprowadzić te badania najlepszą metodą. Wójt zamierza spotkać się z w tej sprawie z władzami KGHM. Na razie nie wiadomo, jakie to miałyby być badania, ani kogo obejmą.

(DJ)

MPK W LUBINIE ZATRUDNIA 22 PANIE. CO CZWARTY PRACOWNIK PRZEWOŹNIKA TO KOBIETA

Dziewczyny za kółkiem

➤ **LUBIN.** Od lat w świecie motoryzacji panuje przesąd, że kobiety nie potrafią prowadzić samochodu. A gdyby za kierownicą 12-metrowego, kilkunastotonowego autobusu posadzić filigranową blondynkę? Groza czy uznanie?

FOT. KATARZYNA SKOCZYŁAS

Jedni marzą, żeby przewiozła ich Sandra Bullock z filmu „Speed”, inni za dobrego kierowcę uznają tylko doświadczonego mężczyznę. A jak jest na naszym podwórku? Wygląda na to, że lubinianie już przywykli. Widok kobiety za kierownicą żółtego autobusu nie powoduje grozy. Wręcz przeciwnie – częściej wywołuje uśmiech i słowa uznania dla płci pięknej.

Mamy małą kobietę rewolucję w MPK. – Zatrudniamy 22 panie, to czwarta część pracowników – chwali się Kazimierz Ziółkowski, prezes PKS Lubin. Jak przyznaje prezes – jest dumny z pań i z tego, jak odbierają je mieszkańcy.

Kobieta kierująca pojazdem komunikacji miejskiej nie jest już zaskoczeniem. Z tego co usłyszeliśmy – miło zobaczyć filigranową kobietę, która jednym palcem obsłu-

guje taki wielki pojazd – mówi starszy mężczyzna. Lubinianie przyznają, że kobiety mają w sobie więcej kultury, a podróż z nimi jest bardzo przyjemna i komfortowa. Częściej się uśmiechają i jeżdżą ostrożniej. W lubińskim PKS pracują zarówno młode kobiety, jak i dojrzalsze panie. Jedne są na początku swojej drogi zawodowej, dla innych – jest to już któraś z kolei praca.

Na pierwszy rzut oka nie powiedzielibyście, że na co dzień prowadzi kilkunastotonowy pojazd i odpowiada za bezpieczeństwo kilkudziesięciu ludzi – pani Aneta, drobna blondynka, młoda mama. Urlop macierzyński dobiegł końca, a na myśl o pracy w zawodzie – ukończyła szkołę ekonomiczną – cierpła jej skóra. Uznała, że nie nadaje się do biura. Mąż, który sam jest kierowcą doradził, by spróbowała swoich sił w autobusach. – Wyśmiałam męża – mówi wprost Jabłońska. Po namyśle uznała, że pomysł wcale nie był zły. – Lubiłam prowadzić samo-

chód i dobrze czułam się za kierownicą. Pomyślałam „czemu by nie spróbować?” i rozpoczęłam kurs z urzędu pracy – opowiada Jabłońska.

Już na początku pojawił się zgrzyt. – Czułam, że porywam się z motyką na słońce. Gdy pierwszy raz zobaczył mnie instruktor powiedział – co wy żeście mi tu przyprowadzili! – śmieje się kobieta. Na szczęście potem było z górki. – Gdy szkoleniowiec zobaczył jak mi idzie na placu manewrowym to spokojnie, a później nawet pochwalił! Powiedział, że miał duże wątpliwości co do mojej osoby, ale jeździć dobrze. Złapałam bakcyła i przepadłam – dopowiada.

– Autobusami jeżdżę przeszło 2 lata. Praca bardzo mi się podoba i odpowiada – mówi nam druga bohaterka artykułu, pani Małgorzata Rak. – Samodzielnie podjęłam

decyzję, że chcę pracować jako kierowczyni. Po prostu wypaliłam się w poprzednim zawodzie – mówi wprost.

Czy walka ze stereotypem była trudna? U niektórych mężczyzn wciąż panuje przekonanie, że kobieta w czasie jazdy poprawia makijaż i kieruje „po babsku”. – Spotykamy z krzywdzącym stwierdzeniem, że kierowanie autobusem to nuda, jedzie się od przystanku z prędkością 40 km/h i nic się nie dzieje – żala się pani. A jaka jest prawda? – Moja praca jest zaskakująca i dynamiczna, wymaga szybkich reakcji, co nie pozwala na nudę. Nie ma dwóch takich samych dniówek. Każda minuta na ulicy jest inna – tłumaczy Małgorzata Rak. – Musimy mieć oczy dookoła głowy.

Jedna kwestia to pasażerowie, druga – inni użytkownicy dróg. Czasem kierującym naprawdę brakuje wyobraźni. My prowadzimy kilkunastotonowy pojazd i nie możemy raptownie zahamować – opowiadają.

Nasz miejski żółto-grafitowy autobus liczy 12 metrów. Pusty waży 11, a z pasażerami nawet 18 ton. W godzinach szczytu mieści kilkudziesięciu pasażerów, których trzeba dowieźć bezpiecznie i bez uszczerbku. Czy kierowanie takim pojazdem jest trudne? – Większość autobusów obsługuje się z łatwością – mają automatyczną skrzynię biegów – opowiadają kobiety. – Sam autobus nie jest problemem do opanowania są pasażerowie. Praca jest bardzo odpowiedzialna i trzeba dobrze przemyśleć tę decyzję, ale jest tego warta. Wiadomo, że musimy jeździć wg rozkładu, czas jest bardzo

ważny, ale najważniejsze jest bezpieczeństwo ludzi – mówi pani Małgorzata.

Komunikacja miejska to też kursy wieczorne. Piątki i soboty, nietrzeźwi i awanturujący się pasażerowie. Chociaż kabina kierowcy jest przeszkłona to strach jest zawsze. – Mamy wspaniałych pasażerów. Najczęściej to sami podróżujący reagują i uciszają takich awanturników. Jeśli zdarza się pijany pasażer, który jest uciążliwy zawsze mogą zadzwonić na dyspozytornię lub policję – mówi Jabłońska.

Obydwie panie z pracy są zadowolone. – W tej pracy czuć miasto. W godzinach szczytu są korki, pojazdy są zatłoczone, widać, jak spóźnialscy biegną za autobusem. Dalsze kursy na pobliskie wioski to dla nas czas na relaks i odpoczynek od zgiełku – mówi pani Aneta.

A co z techniczną stroną? Jeśli panie mają kłopot, zawsze mogą zwrócić się do kolegów. – Nasi panowie są bardzo mili i pomocni. Możemy się o wszystko zapytać kolegów, a oni chętnie nam pomagają. Nigdy nie spotkałyśmy się z żadnymi uprzedzeniami z ich strony – uśmiechają się kobiety.

Katarzyna Skoczyłlas

Rolnicy mają tarapaty, bo... czekają na dopłaty

➤ **REGION/KRAJ.** Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa rozsła pisma, zapowiadając, że w tym roku dopłaty za 2017 r. trafią do rolników nawet kilka miesięcy później niż zwykle. – Jeśli ktoś czeka na te pieniądze, a bez nich musi zapłacić gotówką za środki do produkcji, w tym roku będzie mieć problem – zauważa Zbigniew Kądziołka, rolnik z Krajowa i radny powiatu legnickiego.

Każdy orze, jak może. A rolnik? Rolnik cienko przejdzie... Szczególnie w tym roku, bo ARiMR poinformowała już, że dopłaty za ubiegły zostaną wstrzymane na kilka miesięcy! Ta informacja wlała w serca rolników sporo strachu. Gros z nich pieniądze wykorzystuje bowiem na zakup m.in. środków niezbędnych do uprawy.

Teraz będą musieli wyłożyć gotówkę, bo dopłaty – jak zapowiada ARiMR – zostaną przekazane dopiero w maju lub nawet czerwcu.

Pisma od Agencji trafiają do rolników w całej Polsce, także w naszym regionie. Wskutek decyzji, kłopot mogą mieć zarówno ci z nich pracujący na małych areałach, jak i grupy

dużych producentów. Problem zna dobrze Zbigniew Kądziołka, sołtys wsi Krajów w gminie Krotoszyce, który ma 264-hektarowe gospodarstwo.

– Agencja przysłała pismo, w którym informuje, że płatność została przesunięta do 30 maja z powodu kontroli gospodarstw. W poprzednich latach pieniądze

dostawaliśmy w grudniu, jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Ostatnio termin się przesunął, ale i tak mieliśmy dopłaty już w styczniu, najdalej w lutym – opowiada Kądziołka i tłumaczy, dlaczego ta decyzja uderzy w rolników: – Każda złotówka, która wpływa na konto służy czemuś i pomaga funkcjonować. Dla przykładu, środ-

ki do produkcji są najtańsze w martwym okresie, ale żeby je kupić i oszczędzić, trzeba mieć w ręku pieniądze.

Kądziołka przyznaje, że przesunięcie terminu wypłat wpłynie i na jego gospodarstwo. On i 4 innych rolników z krotoszyckiej gminy należą do grupy lokalnych producentów. Dotychczas gwarantowało im to lepszy

zarobek. Uprawiają kukurydzę, pszenicę czy rzepak na 700 hektarach ziemi.

– Przechowujemy zboże, żeby je sprzedać, gdy ceny są lepsze. Zwykle robimy to w czerwcu lub nawet lipcu. Jednak w tej chwili już zaczęliśmy sprzedawać pszenicę, by choć częściowo pokryć brak dopłat – wyjaśnia. (PP)

DOTYCHCZASOWYM SZEFOM SAMORZĄDÓW ROŚNIE NOWA KONKURENCJA

➔ **KRAJ/REGION.** Włodarze Polkowic i Głogowa muszą mocno wziąć się do pracy, jeśli chcą pozostać na swoich stanowiskach – tak wskazują wyniki przedwyborczego sondażu przeprowadzonego z inicjatywy TV Regionalna.pl. Gdyby w tym roku organizowane były również wybory do Sejmu, także partie musiałyby zastanowić się, co naprawdę powinny zaoferować mieszkańcom północy Zagłębia Miedziowego.

Bez dogrywki ani rusz

Respondentów umiarkowanie przekonują do siebie zarówno prezydent Głogowa Rafael Rokaszewicz, jak i burmistrz Polkowic Wiesław Wabik – obaj na dzisiaj mogą liczyć na 37 proc. głosów, co oznacza konieczność rywalizacji w drugiej turze z innym kandydatem. W Polkowicach na drugim miejscu uplasował się Wojciech Marciniak z Prawa i Sprawiedliwości, w Głogowie do wyborczej dogrywki stanęłaby Ewa Drozd, posłanka Platformy Obywatelskiej (przy za-

łożeniu, że to ją partia wystawiłaby do prezydenckiego wyścigu).

Podobnie, jak w przypadku badania realizowanego dla Legnicy i Lubina („Puls Regionu” nr 5/90), wyraźnie widać, że w wyborach samorządowych realne szanse mogą mieć mniej znani kandydaci ugrupowań obywatelskich i ruchów samorządowych – zwłaszcza, gdy zaczną intensywną kampanię i ich nazwiska staną się bardziej rozpoznawalne.

Siłę partyjnych sztyldów widać za to w przypadku wyborów

parlamentarnych, chociaż z drugiej strony staje się oczywiste, że niektóre z nich odchodzą już do lamusa. Gdyby to zależało od mieszkańców Głogowa i Polkowic, przedstawiciele Polskiego Stronnictwa Ludowego i Sojuszu Lewicy Demokratycznej ponownie oglądaliby sejmowe ławy tylko z galerii gości. Zaskakująco dobry wynik sondaż przyniósł za to partii Razem, która cieszyła się sympatią aż 10 proc. badanych polkowiczanki. Głogowianie o liberalnych poglądach wolą Nowoczesną.

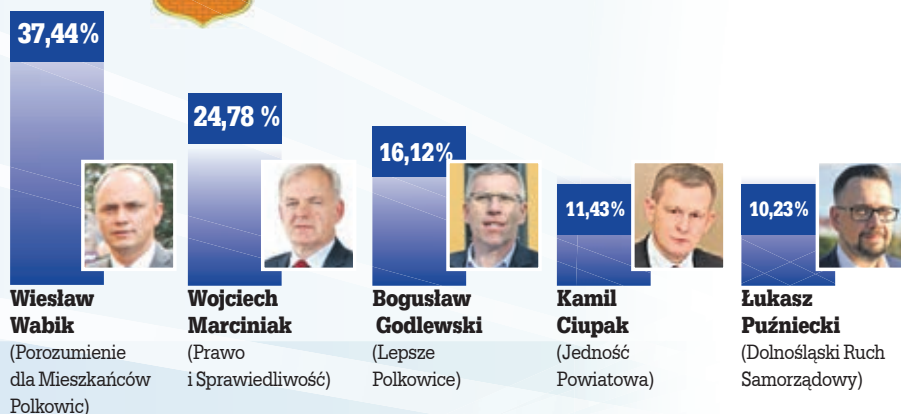
Sondaż TV Regionalna.pl przeprowadzono na początku marca 2018 r. na grupie 733 osób w Polkowicach i 725 osób w Głogowie, metodą bezpośredniego wywiadu kwestionariuszowego. Wybrano do niego osoby znane na regionalnej scenie politycznej, jednak nie oznacza to, że nazwiska te pojawią się na wyborczych listach. Spośród przedstawionych nazwisk oficjalnie zamiar startu w wyborach samorządowych potwierdził jedynie Rafael Rokaszewicz.

Joanna Dziubek

KOGO WYBRAŁBYŚ NA SZEFA SAMORZĄDU?



POLKOWICE



GŁOGÓW

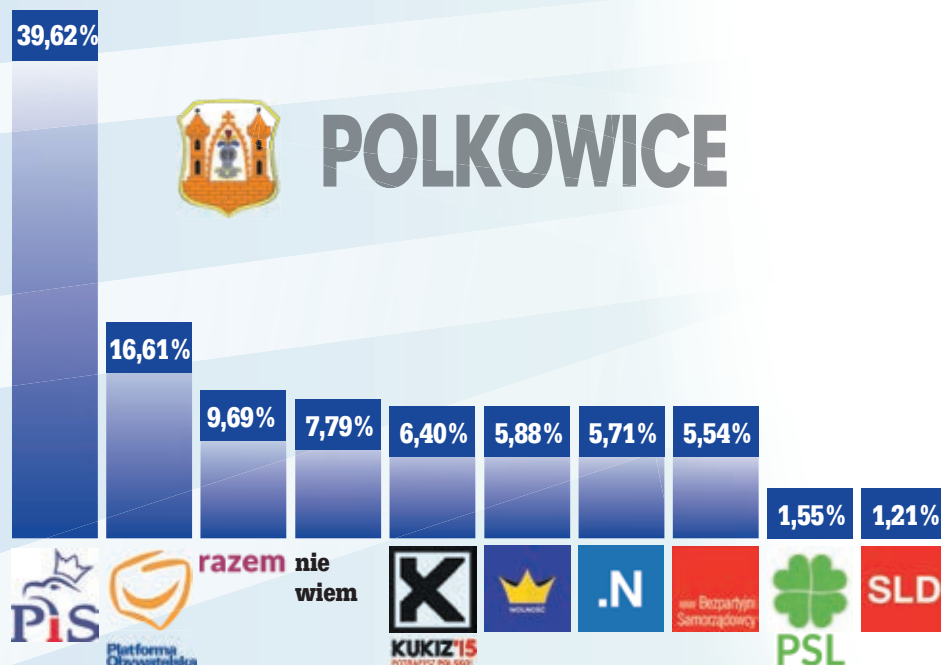


* odpowiedzi „nie wiem” udzieliło 1,07 % respondentów

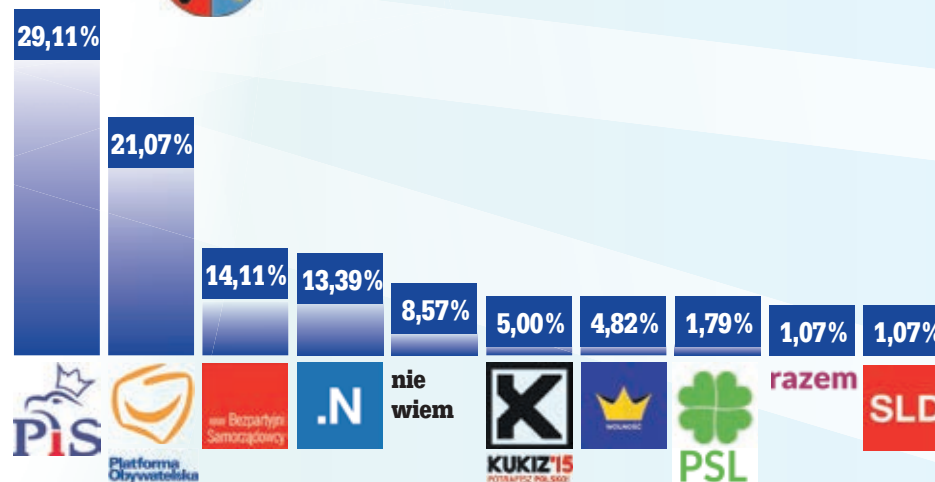
KTÓRĄ PARTIĘ POPARŁBYŚ W PRZYSZŁOROCZNYCH WYBORACH DO SEJMU?



POLKOWICE



GŁOGÓW



Sondaż TV Regionalna.pl przeprowadzono na początku marca 2018 r. na grupie 733 osób w Polkowicach i 725 osób w Głogowie, metodą bezpośredniego wywiadu kwestionariuszowego.



 Muzeum Historyczne w Lubinie

WYSTAWY ■ EDUKACJA ■ KONFERENCJE ■ INFO-PUNKT

www.muzeum-lubin.pl

Ratusz Miejski, ul. Rynek 23, 59-300 Lubin
tel.: 76 754 45 00, tel./fax 76 754 18 00



/MuzeumLubin

TO BYŁA OKAZJA DO WYRÓŻNIENIA ZASŁUŻONYCH CZŁONKÓW CECHU RZEMIOŚŁ RÓŻNYCH



FOT. DANIEL ŚMIEŃSKI

JAWOR. Za nami walne zebranie Cechu Rzemiosł Różnych, na którym podpisany został list intencyjny o współpracy z jaworską gminą. Spotkanie było okazją do wyróżnienia zasłużonych rzemieślników i wręczenia odznaczeń.

Gościami honorowymi zebrania był wiceprezes Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej, Zygmunt Rzucidło, który pozytywnie wyrażał się o jaworskim CECHU i wspominał Targi Chleba. Wiele ciepłych słów padło pod adresem Andrzeja Kurdeli, wieloletniego star-

zego, który swoją funkcję pełnił przez 33 lata. Zasłużonego działacza odznaczono platynowym medalem im. Jana Kilińskiego za zasługi dla rzemiosła polskiego.

Złoty medal otrzymał Edward Paczyński, który jest najdłużej zrzeszonym członkiem CECHU. Honorowe

odznaki otrzymali Anna Furmanik, Piotr Litawa i Roman Rałowski. Podczas spotkania podpisany został list intencyjny o współpracy rzemieślników w gminą Jawor.

– Zależy nam nie tylko na dobrych relacjach z dużymi inwestorami, ale chcemy też tworzyć klimat dla rozwoju małych

przedsiębiorstw, usługodawców i rzemieślników – powiedział burmistrz Emilian Bera.

– Mamy zielone światło, liczę na dalszą dobrą współpracę z miastem – podsumował spotkanie Andrzej Giera, starszy jaworskiego CECHU Rzemiosł Różnych.

Daniel Śmiłowski

DRZEWĄ PRZYCIĄGNĄ TURYSTÓW?

BOLKÓW. Turystyczną atrakcją Bolkowa jest już nie tylko zabytkowy zamek. Od kilku miesięcy funkcjonuje edukacyjna ścieżka dendrologiczna prezentująca unikatowe drzewa i krzewy na terenie miasta. Pomysł i wykonanie jest inicjatywą Towarzystwa Miłośników Bolkowa, ideę wsparła gmina oraz Zespół Szkół i Placówek.

Wzdłuż oznakowanej ścieżki stoją duże tablice edukacyjne i mniejsze, opisujące gatunki roślin. Miasto wydało też folder promujący ścieżkę i zorganizowało konferencję naukową podsumowującą projekt. Zaproszeni na nią goście mogli przespacerować się przyrodniczą trasą. W przygotowywanie ścieżki włączyła się bolkowska młodzież. – Naszą ideą było sprowadzenie turystów z zamku do miasta, bo z reguły pobyt gości ograniczał się do zwiedzania zamku – mówi przewodniczący Towarzystwa Miłośników Bolkowa Marek Janas.

W sąsiedztwie zamku rosną m.in. tulipanowce, kasztanowce czerwone, sosny żółte i daglezie. Nadzór merytoryczny nad ich opisywaniem sprawowali specjaliści z zakresu dendrologii z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. Realizacja projektu kosztowała ponad 7 tys. zł, z czego 4 tys. dofinansowano z programu „Działaj Lokalnie”.

Władze Bolkowa liczą, że ścieżka dendrologiczna pomoże im w przyciągnięciu do miasta turystów. Dodatkowo gmina pozyskała też pokazne środki unijne na rewitalizację rynku.

W miejscu dawnego kościoła ewangelickiego powstanie sala koncertowa, biblioteka, galeria i centrum informacji turystycznej.

(DS)



FOT. DANIEL ŚMIEŃSKI

Rusza budowa... i kampania?

GMINA MĘCINKA. Są pieniądze, kosztorysy, plany i chęci. W Męcince powstanie pierwszy w gminie żłobek. Wójt Mirosław Brzozowski odebrał już 400 tys. zł promesy z rządowego programu „Maluch Plus”. Inwestycja ma kosztować 650 tys., a obiekt zostanie wybudowany w sąsiedztwie szkoły w Męcince.

W żłobku będzie miejsce dla 20 maluchów. Pomysł na budowę dojrzał od dwóch lat. – Byłem pytany, szczególnie przez mamy, o perspektywy zapewnienia opieki dla najmłodszych mieszkańców naszej gminy. Program „Maluch Plus” otworzył nam takie możliwości, złożyliśmy wniosek i udało się – mówi Brzozowski.

Zapytaliśmy wójta, czy żłobek nie jest to przypadkiem elementem kampanii w roku wyborczym.

– Zdecydowanie nie – zaprzecza samorządowiec i podkreśla, że jego „kampania” trwa od początku kadencji. Wójt nie ukrywa, że będzie ubiegał się o reelekcję. Realizuje jednak nowe pomysły, gdy jeszcze poprzednie obietnice są na etapie planów i wniosków. Przypomnijmy, że



FOT. DANIEL ŚMIEŃSKI

górskie miejscowości gminy od wielu lat czekają m.in. na budowę wodociągów i kanalizację.

(DS)

Legnicka
Specjalna Strefa
Ekonomiczna

W oczekiwaniu na zbliżające się Święta Wielkanocne składam życzenia zdrowia, pogody ducha, spełnienia marzeń, zawodowej satysfakcji i wielu sukcesów.

Witold Lech Idczak
Prezes Zarządu
Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S.A.

PIERWSZA DOBA PACJENTA BEZ WYŻYWIENIA. NO, CHYBA, ŻE ZAPŁACI...

Szpital oszczędza na posiłkach

W ZŁOTORYJI. Wydaje się, że zapewnienie wyżywienia we współczesnym szpitalu to dziś coś oczywistego. A jednak nie wszędzie. Przykład? Szpital Powiatowy im. A. Wolańczyka w Złotoryi, gdzie pacjenci na bezpłatny posiłek mogą liczyć dopiero drugiego dnia pobytu w placówce.

O sprawie poinformował nas niedawno brat pacjenta, który został przyjęty na oddział rehabilitacyjny złotoryjskiego szpitala przy ul. Hożej. Mężczyzna był zaskoczony tym, że lecznica pierwszego dnia pobytu nie zapewnia wyżywienia. Na potwierdzenie swoich słów pokazał nam informację, jaką otrzymał tuż po przyjęciu. W jednym z punktów czytamy: „Pierwsza doba bez wyżywienia. Możliwość wykupienia obiadu i kolacji”.

– Rozumiem, że jedzenia brakuje dla kogoś, kto trafił

do szpitala w nagłym przypadku, ale mój brat czekał na zabieg kilka miesięcy. I nie przysługuje mu wyżywienie. Dlaczego? Przecież mieli czas, żeby wyliczyć liczbę pacjentów. Poza tym podczas pierwszej doby można ten obiad wykupić. O co chodzi? – pyta Czytelnik.

Kilkukrotnie próbowaliśmy kontaktować się z placówką w tej sprawie – bezskutecznie. Nie otrzymaliśmy też odpowiedzi na zapytanie wysłane prawie dwa tygodnie wcześniej.

Jak wygląda kwestia wyżywienia w innych szpitalach w naszym regionie? Sprawdziłismy! Jak się okazuje, wszystkie placówki gwarantują pacjentom posiłki już pierwszego dnia pobytu.

Pewien wyjątek stanowiło jedynie Jaworskie Centrum Medyczne, w którym w dniu przyjęcia przysługuje tylko kolacja.

Postanowiliśmy sprawdzić, ile wynosi średnia dzienna stawka na wyżywienie jednego pacjenta. Nie wszystkie szpitale w regionie zgodziły się upublicznić tę informację. Spośród tych, które przekazały nam dane najczęściej na posiłki wydaje Regionalne Centrum Zdrowia Lubinie (ok. 22 zł). Nieco mniejsze kwoty przeznaczają na ten cel: Wojewódzki Szpital Specjalistyczny w Legnicy (ponad 20 zł), Miedziowe Centrum Zdrowia w Lubinie (ok. 15 zł) i Głogowski Szpital Powiatowy (12 zł). Warto dodać, że kwoty te obejmują całość kosztów związanych z przygotowaniem j e d z e n i a ,

w tym również energię czy wynagrodzenia pracowników. Natomiast tzw. „wkład do kotła” to często kwota o 30-40 proc. niższa.

A czy istnieją limity dziennych stawek na wyżywienie? Rzecznik praw pacjenta Bartłomiej Chmielowiec zaznacza, że przepisy ich nie określają. I tłumaczy: – W sytuacji, gdy lekarz nie zaordynuje specjalnej diety, pacjentowi przysługuje wyżywienie, a jego ilość, zawartość i kaloryczność powinna odpowiadać zasadom prawidłowego żywienia przeciętnego człowieka w danym wieku. Odpowiedzialnym za realizację tego obowiązku jest kierownik podmiotu leczniczego, niemniej nie ma określonej minimalnej stawki, jaką musi na ten cel przeznaczyć.

Zatem to od dyrekcji szpitala zależy, ile i jakiej jakości posiłki otrzymają jego pacjenci. Jeśli szef lecznicy postanowi zapewnić im wyżywienie dopiero po jakimś czasie, chorym w majestacie prawa nie pozostaje nic innego, jak zaopatrzyć się... w suchary.

Szymon
Kwapiński

Most zamknięty

W GMINIE PIELGRZYMKA. Dolnośląska Służba Dróg i Kolei we Wrocławiu zdecydowała o całkowitym wyłączeniu z ruchu mostu w Pielgrzymce. Oznacza to, że kierowcy na razie nie przejadą drogą wojewódzką nr 364 ze Złotoryi do Lwówka Śląskiego.



FOT. PIOTR MAAS

Powodem zamknięcia mostu w Pielgrzymce jest jego fatalny stan techniczny, który zagraża jego użytkownikom.

– Przeprowadzona ekspertyza obiektu wykazała bardzo zły stan techniczny przedmiotowego mostu. W trakcie kolejnych kontroli stwierdzono, że ograniczenie ruchu dla pojazdów o masie powyżej 3,5 tony nie jest respektowane, a uszkodzenia kamiennego ustroju nośnego powiększają się – czytamy w oficjalnym komunikacie wydanym przez DSDiK, który zarządza drogą wojewódzką nr 364.

DSDiK informuje też, że prowadzi postępowanie przetargowe mające wyłonić wykonawcę robót w trybie awaryjnym. Do czasu jego znalezienia most nad Skorą będzie wyłączony z eksploatacji.

Dotychczas nie zostały wyznaczone jeszcze żadne objazdy. Najbliższe drogi wojewódzkie łączące Złotoryję z Lwówkiem Śląskim prowadzą przez Jelenią Górę lub Bolesławiec. To jednak nie jest zbyt korzystna alternatywa dla kierowców, gdyż wydłużyłoby to ich trasę co najmniej dwukrotnie (przypomnijmy, że odległość dzieląca Lwówek Śląski od Złotoryi wynosi ok. 25 km). W tej sytuacji lepszym rozwiązaniem wydaje się podróż drogami powiatowymi przez Twardocice i Sobotę, co wydłuży trasę o zaledwie kilka kilometrów. (SK)

Tablica Spasowskiego zostaje

W ZŁOTORYJI. Usuwanie półwiekowego pomnika II Ludowego Armii Wojska Polskiego dobiega już końca.

Wiadomo, że będzie to jedyna pamiątka minionej epoki, która zniknie ze złotoryjskiego krajobrazu w związku z ustawą dekomunizacyjną. Instytut Pamięci Narodowej zajął bowiem stanowisko w sprawie tablicy upamiętniającej setną rocznicę urodzin Władysława Spasowskiego, która znajduje się przy ul. Szkolnej.

Jeszcze do niedawna w Złotoryi mówiono o trzech pomnikach, które mają zniknąć z miejskiego krajobrazu. Okazuje się jednak, że usunięty musi być tylko jeden z nich. To monument przy pl. Lotników Polskich, postawiony tam w 1968 roku na cześć żołnierzy II Armii Ludowego Wojska Polskiego. W 1.

dekadzie marca władze miasta rozpoczęły już jego rozbiorę.

Dwa pozostałe mogą zostać na swoim miejscu. Mowa o pomniku „Ku czci poległych żołnierzy Armii Czerwonej” oraz o tablicy upamiętniającej polskiego pedagoga Władysława Spasowskiego, umieszczonej na budynku Powiatowego Ośrodka

Doskonalenia Nauczycieli przy ul. Szkolnej. Pierwszego z nich zapisy ustawy dekomunizacyjnej nie obowiązują, ponieważ stoi w miejscu pochówku żołnierzy radzieckich. A tablica Spasowskiego?

– Otrzymałmśmy odpowiedź z Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, z której wynika, że nie mamy obowiązku usuwa-

nia tej tablicy. Władysław Spasowski nie znalazł się bowiem na liście osób propagujących komunizm lub totalitaryzm – informuje Jacek Grabowski, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Złotoryi, któremu podlega PODN, a tym samym – tablica Spasowskiego.

Władysław Spasowski to urodzony w 1877 r.

polski pedagog oraz filozof marksistowski okresu dwudziestolecia międzywojennego. Przypomnijmy, że zgodnie z zapisami ustawy, pomniki nie mogą upamiętniać osób, organizacji, wydarzeń czy dat symbolizujących komunizm lub inny ustrój totalitarny, ani w inny sposób takiego ustroju propagować. (SK)



FOT. PIOTR KRECHOWSKI

Na pomoc lisiej uciekinierce

➤ **LUBIN.** Uciekła z lisiej fermy i schroniła się w stajni. To prawdopodobnie uchroniło ją przed bólem, strachem i obdarciem ze skóry. Teraz srebrzysta lisiczka potrzebuje naszej pomocy.

Wracamy do historii lisiczki Leviski. Jest już coraz mniej czasu, by pomóc zwierzęciu. Leviska straciła aktualne miejsce pobytu i trzeba ją pilnie umieścić w lisim azylu w Korabiewicach, gdzie zapewnią jej odpowiednie warunki i bezpieczeństwo. Aby zwierzę mogło zamieszkać w placówce, potrzebne jest zbudowanie specjalnego kojca. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami potrzebuje funduszy na woliere i transport dla Leviski.

Lisica ma około dwóch lat i najprawdopodobniej uciekła z jednej z lisich ferm. Wychowywała się w niewoli, nie radziła sobie na wolności. Brakowało jej siły, odwagi, nie nawykła do poruszania się na większych przestrzeniach.

Lisiczka zawędrowała do stajni w Jarosławcu. Zjadła trochę kocięj karmy i schroniła się w środku. Leviskę zaopiekowało się Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Lubinie. – Nie miała siły uciekać, bez problemu pozwoliła zamknąć się w transporterze. Nie nawykła do poruszania się, musiała być zamknięta na małej powierzchni – opowiada Karolina Lorenc z lubińskiego TOZ.

Leviska straciła miejsce pobytu – dotychczas żyła w domu tymczasowym, jednak nie było to odpowiednie miejsce, nie mogła tam zostać na zawsze. – Lisy nie powinny być trzymane w mieszkaniach, domkach czy w ogrodach. Są bardzo wymagającymi zwierzętami

– ostrzega przedstawiciela TOZ.

Lisi azyl w Korabiewicach to idealne miejsce dla Leviski. Będzie tam miała towarzystwo innych lisów i dobre warunki do życia. – Niewiele jest miejsc, które przyjmują lisy. W lisim azylu w Korabiewicach znajdzie się pod opieką wspaniałych ludzi, gdzie będzie mogła żyć długo i szczęśliwie – zapewnia Lorenc.

Aby zwierzę mogło zmienić miejsce pobytu, potrzebne jest zbudowanie specjalnego kojca. TOZ potrzebuje funduszy na woliere i transport dla Leviski. – Pilnie prosimy o pomoc – apeluje Karolina Lorenc.

– Udało nam się znaleźć wykonawcę kojca, ale szacunkowy koszt znacznie

przewyższył nasze możliwości. Jest trochę droższy niż zakładano wcześniej. Dla lisiczki potrzebujemy woliery, nie mówiąc o transporcie. Termin postawienia kojca się zbliża, mamy już tylko kilka dni na wpłaty, by wspomóc lisią piękność – tłumaczy kobieta.

Pieniądze można wpłacać na konto (51 1750 0012 0000 0000 3461 5284 z dopiskiem „dla Liski”) lub wejść na stronę internetową zbiórki. Można też zadzwonić bezpośrednio do Towarzystwa, pod numer 669 323 785.

Lisi azyl, w którym zamieszka Leviska, na wiosnę czeka rozbudowa. TOZ zachęca również do wsparcia placówki.

(KS)



FOT. TOZ Lubin

**MIESZKAŃCY ŻEGNAJĄ CEPELIĘ Z SENTYMENTEM I...
RUSZAJĄ NA ZAKUPY W RAMACH WYPRZEDAŻY**

Upadek legnickiej legendy

➤ **LEGNICA.** Z Rynku bezpowrotnie znika jedyna w regionie Cepelia. Nazwa sklepu z rękodziełem artystycznym to skrót od Centrali Przemysłu Artystycznego i Ludowego. Ta nieistniejąca już instytucja w przyszłym roku obchodziłaby 70-lecie istnienia.

Znamienne jest to, że decyzja warszawskiej centrali o likwidacji legnickiego oddziału zapadła w czasie rozkwitu mody na ludowe wyroby, a zwłaszcza na kurpiowskie i łowickie wzornictwo. Przedmioty, ozdobione w charakterystyczny dla polskiego folkloru deseń, można znaleźć dosłownie w każdym markecie. Problem w tym, że są to jedynie ordynarne podróbki, wykonane w Chinach czy Indiach.

Zarówno kierowniczka legnickiej Cepelii, jak i ekspedientka oryginalnego sklepu nie chcą oficjalnie rozmawiać z dziennikarza-

mi. Druga z wymienionych pań przyznała jednak, że odwiedziła je stołeczna dyrekcja, która tłumaczyła, że firma nie jest już w stanie walczyć z azjatycką konkurencją. – Niestety, byle-jakość wygrała z atestowanymi produktami polskich rękodzielników – ubolewa sprzedawczyni.

Legnicka Cepelia była

kiedyś dwa razy większa. Przez pierwsze dekady działalności sprzedawano nie tylko drobne rękodzieła, ale także wiejskie meble czy haftowane kożuchy. Gwoździem do trumny okazała się niedawna decyzja o likwidacji stoiska z ceramiką bolesławiecką. Producent słynnej na cały świat porcelany sam wycofał się ze

współpracy. Klienci nie ukrywają żalu.

Tradycje Cepelii postarają się kontynuować organizacje rolnicze. Jej przedstawiciele nie kryją zaskoczenia decyzją o likwidacji sklepu i zapewniają, że zrobią wszystko, co w swej mocy, by Polacy wciąż mogli zaopatrywać się w oryginalne produkty.

Pracownicy Cepelii trzymiesięczne wypowiedzenia z pracy otrzymali w lutym. Sklep przestanie istnieć wraz z końcem maja. Do tego czasu sprzedawcy spodziewają się jeszcze nie-

wielkich dostaw towaru, które zdążyli zamówić przed decyzją o likwidacji. Póki co zaczynają przeceniać wybrane przedmioty.

Joanna Michalak



FOT. PAMEŁ PAWŁUCY

**KIBICE MOGĄ CZEKAĆ LATAMI NA DRUGI
TAK POPISOWY MECZ SWOICH ULUBIENIC**

Rekordowe CCC

▶ KOSZYKÓWKA. Takiego spotkania w Polkowicach nie spodziewał się chyba nikt! Na pobicie lub powtórzenie wyczynu koszykarek CCC trzeba będzie czekać wiele miesięcy, jeśli nie lat. „Pomarańczowe” przeciwko Ostrovii Ostrów Wlkp. rozegrały swój najlepszy mecz w obecnym sezonie, bijąc w nim kilka rekordów.

Początkowe prowadzenie gospodyń 14:0 to tak naprawdę niewiele w porównaniu z tym, co działo się później. Ekipa Ostrovii nie miała nic do powiedzenia w tym jednostronnym widowisku, polkowiczanki dominowały bowiem od początku do końca. Po pierwszej kwarcie było 23:6, po połowie 60:16, a po końcowym gwizdku sędziego – 116:39! Tak skutecznie w tym sezonie

nie zagrała jeszcze żadna drużyna kobiecej ekstraklasy, biorąc pod uwagę zarówno liczbę zdobytych, jak i straconych punktów. Tak wysoką różnicą nie zakończyło się dotąd żadne spotkanie obecnych rozgrywek Basket Ligi Kobiet. Dość wspomnieć, że w szeregach CCC na listę strzelczyń wpisała się tego dnia każda zawodniczka, a aż dziewięć z nich rzuciło co najmniej 10 „oczek”.



– Wszystko o czym mówił nam trener wykonałyśmy na boisku. Jestem bardzo zadowolona z naszej gry. Byłyśmy zmotywowane, by pokazać solidną koszykówkę i to się udało. W tygodniu ciężko trenowałyśmy nad obroną

i w tym elemencie spisaliśmy się dziś bardzo dobrze. To ważne w kontekście najważniejszej części sezonu, która przed nami – podsumowała Antonija Sandrić.

Szymon Kwapiński

Basket Liga Kobiet 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	P	IP	Pkt.
1.	Artego Bydgoszcz	21	18	3	1693-1388	39
2.	CCC Polkowice	22	16	6	1827-1495	38
3.	Wisła Can-Pack Kraków	21	16	5	1545-1317	37
4.	1K Silesia Wrocław	21	16	5	1525-1373	37
5.	Pszczółka Polski Cukier AZS Lublin	21	13	8	1469-1422	34
6.	Basket 90 Gdynia	21	11	10	1686-1557	32
7.	AZS AJP Gorzów	21	11	10	1570-1518	32
8.	Energia Toruń	19	13	6	1386-1338	32
9.	TS Ostrovia Ostrów Wlkp.	21	5	16	1401-1644	26
10.	KS JAG-FGB Zagłębie Sosnowiec	21	5	16	1476-1621	26
11.	Enea AZS Poznań	21	5	16	1388-1676	26
12.	PGE MKK Siedlce	21	3	18	1422-1698	24
13.	Widzew Łódź	19	3	16	1195-1536	22

CCC: Clark 15 pkt., Fagbenle 14, Bojovic 14, Gajda 14, Sandrić 12, Puss 11, Spasnou 10, Leciejewska 10, Ervin 10, Stankiewicz 4, Idziorek 2.
Ostrovia: Ruljowa 13 pkt., Motyl 10, Jones 8, Lewis 4, Jasnowska 3, Nowicka 1, Naczek, Kowalczyk, Jaworowska, Joks.

Z pucharem na dach

▶ PIŁKA RĘCZNA. Trwa Trophy Tour 2018. Puchar za mistrzostwo Polski w piłce ręcznej przebywa obecnie w Lubinie. Trofeum gościło już w kilku miejscach, w tym na wieży wspinaczkowej, popularnie zwanej „Kielichem”.

Po zejściu z wieży wspinaczkowej Michał Stankiewicz udał się do redakcji TV Regionalna.pl, gdzie wystąpił w programie Gość Dnia, odpowiadając m.in. na pytania związane z sobotnimi derbami.

Trofeum było także jedną z głównych atrakcji podczas 1. urodzin klubu Fitarena Premium, jednego z partnerów biznesowych MKS

Zagłębie Lubin S.A. Lubiniści szczypiorniści wraz z pucharem gościli także w Zespole Szkół Sportowych i Szkole Mistrzostwa Sportowego. Z trofeum pojawili się Przemysław Mrozowicz i absolwent szkoły, Marcel Sroczek. – Cieszę się, że mogłem tu wrócić jako zawodnik Zagłębia. To bardzo fajna akcja – ocenił wychowanek miedziowych.

Uczniowie chętnie ustawiali się do zdjęć i zbierali autografy – Nikogo nie trzeba było namawiać. Już od rana nasi uczniowie wypytывali kiedy będzie można przyjść zobaczyć puchar. Wielu z nich gra w piłkę ręczną, więc zobaczyć takie trofeum z bliska to naprawdę nie lada frajda – mówi Elżbieta Szczepaniak, nauczyciel w Zespole Szkół

Sportowych w Lubinie i trener grup młodzieżowych Zagłębia.

Puchar będzie podróżował aż do meczów finałowych. Trophy Tour 2018 to początek przygotowań do najważniejszej fazy sezonu. Chociaż sport lubi niespodzianki wszystko wskazuje na to, że za mistrzostwo Polski trafi on do Kielc i miejscowego PGE Vive. (LL)

Bez punktów w Gdańsku

▶ SIATKÓWKA. Bez zdobyczy punktowych wrócili do Lubina siatkarze Patryka Duflosa. Cuprum Lubin przegrało w Ergo Arenie z Treflem Gdańsk 0:3.

Przyjmujący gospodarzy Artur Szalpuk otworzył wynik pierwszego seta, pewnie inkasując punkt. Ten sam zawodnik wyprowadził Trefl na 2:0. Pierwszy punkt dla przyjeźdźnych zdobył kapitan Michał Masny. Z czasem

Cuprum za sprawą Łukasza Kaczmarka i przyjmującego-

jąć przewagę. Miejscowi wygrali 25:18. Druga część spotkania to jeszcze więcej emocji i sporo timeoutów dla obu trenerów. Seta na swoją korzyść rozstrzygnęli zawodnicy Andrea Anastasio, wygrywając 27:25.

W trzeciej części spotkania rozpadnięci gospodarze prezentowali b a r -

g o Milosa Terzicia, doprowadziło do remisu, a następnie wyszło na prowadzenie. Ekipa Patryka Duflosa odskoczyła nieco rywalom, ale przez własne błędy pozwoliła gospodarzom ponownie ob-

dzo dobrą grę w strefie przy siatce, a także silną zagrywkę. Bardzo szybko osiągnęli rezultat 7:1. Z czasem miejscowi powiększali przewagę i ostatecznie pokonali Cuprum Lubin, 25:18. (MB)

TREFL GDAŃSK 3:0 (25:18, 27:25, 25:18) **CUPRUM LUBIN**

Trefl: Nowakowski, Grzyb, Sanders, Ferens, Jakubiszak, Schulz, Niemiec, McDonnell, Tomczak, Szalpuk, Mika, Kozłowski, Gunter, libero: Olenderek, Majcherski.
Cuprum: Kaczmarek, Pupart, Michalski, Terzić, Gorzkiewicz, Patucha, Taht, Gunia, Biegun, Smoliński, Masny, Hain, libero: Kryś, Makoś.

PlusLiga 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	P	S	Pkt.
1.	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	26	23	3	73-24	68
2.	PGE Skra Bełchatów	25	20	5	66-25	58
3.	Lotos Trefl Gdańsk	26	20	6	62-32	54
4.	ONICO AZS Politechnika Warszawska	25	18	7	61-37	51
5.	Asseco Resovia	26	16	10	55-38	48
6.	Jastrzębski Węgiel	26	15	11	56-42	48
7.	Indykpol AZS Olsztyn	26	15	11	57-46	46
8.	Cuprum Lubin	26	13	13	47-51	38
9.	Cerrad Czarni Radom	26	12	14	50-51	36
10.	GKS Katowice	25	12	13	44-50	34
11.	MKS Będzin	26	10	16	39-59	28
12.	Espadon Szczecin	26	7	19	45-63	27
13.	Aluron Virtù Warta Zawiercie	25	9	16	41-59	27
14.	Łuczniczka Bydgoszcz	26	6	20	30-66	19
15.	BBTS Bielsko-Biała	26	6	20	34-68	19
16.	Świętokrzyska Siatkownia Kielce	26	4	22	20-71	14

AMATORSKA

LIGA

TENISA STOŁOWEGO

EDYCJA 2018

ZAPISY:

www.TsZaglebieLubin.pl





➤ **PIŁKA RĘCZNA.** Co to był za mecz! Piłkarze ręczni Zagłębia Lubin zagraли koncertowe zawody i w derbowym spotkaniu pokonali Chrobrego Głogów 28:21 (11:12). Rewelacyjnie zagrał Patryk Małecki, który bronił w nieprawdopodobnych sytuacjach, ratując zespół m.in. przed utratą siedmiu punktów z rzutów karnych!

Kolejne udane interwencje Patryka Małeckiego, twar- da obrona i skuteczne akcje ofensywne dały lubinianom trzy bramki przewagi po kwadransie – 7:4. Jednak chwila rozkojarzenia i proste błędy kosztowały miedziowych utratę prowadzenia. W 17. minucie, przy wyniku 7:7, o czas poprosił Bartłomiej Jaszka. Do końca pierwszej połowy trwała wymiana ciosów. Jak na derby przystało – walka była na całego. Głogowianie w końcu znaleźli sposób na bramkarza Zagłębia i zrobi-

ło się 10:12. Do przerwy tylko jedna bramka, zdobyli ją gospodarze.

W 35. minucie miedziowi byli na prowadzeniu, a goście wciąż czekali na trafienie. Strzelecki impas Chrobry prze- łamał dopiero w 38. minucie, za sprawą Damiana Krzysztofika. Lubinianie wciąż grali szczerze w obronie, a kolejne piłki odbijał Patryk Małecki, który obronił piąty rzut karny. Funkcjonowała również ofen- sywa, dzięki czemu na 20 minut przed końcem miedziowi wygrywali 17:13. Przy wyniku 19:16 o czas poprosił Jarosław

Cieślakowski. Jego podopiecz- ni na odwrócenie losów me- czu mieli kwadrans. Nie zapo- wiadało się jednak na zmianę wyniku, gdyż miedziowi wciąż grali koncertowo. Gości dobił nie kto inny, jak Patryk Małecki. Znakomicie grający bramkarz obronił w 48. minu- cie szóste karnego! Niestety chwilę później kontuzji doznał Bartłomiej Jaszka i musiał udać się do szpitala. Lubinia- nie zagraли dla swojego tre- nera, dosłownie rozbijając w końcówce derbowych rywali – 5 minut przed końcem było już 25:17. Miedziowym nie

przeszkadzało nawet, że grają w osłabieniu. Koncert trwał aż do końcowej syreny.

– To, że wygraliśmy sied- mioma bramkami nie od- zwierciedla tak naprawdę meczu, bo jak to w derbach bywa i tym razem było cięż- ko. Każdy walczył na całego! Przez długi czas przewaga po jednej bądź drugiej stronie wynosiła jedną-dwie bramki. My w pewnym momencie odskoczyliśmy Chrobremu i kontrolowaliśmy przebieg meczu – podsumował MVP spotkania, Patryk Małecki.

Łukasz Lemanik

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN	28:21 (11:12)	KS SPR CHOROBY GŁOGÓW
Zagłębie: Małecki, Wiącek – Stankiewicz 4, Przysiek 1, Kuźdeba 1, Mro- zowicz 4, Pawlaczyk, Szymyślak 3, Dziubiński, Sroczyk 1, Pietruszko, Moryto 6, Jaszka 2, Dudkowski 2, Dawydzik 4, Molino. Chrobry: Stachera, Kapela – Babicz 3, Wierucki, Świata 1, Klinger 4, Gujski, Tyłutki, Orpik 2, Krzysztofik 4, Pawłowski, Płocienniczak 1, Ku- bała, Rydz, Biegaj 1, Sadowski 3, Kubała 2.		

PGNiG Superliga M 2017/2018

Lp.	Drużyna	Gr	M	W	ZPK	PPK	P	B	Pkt.
1.	Vive Tauron Kielce	GR	28	28	0	0	0	1080-680	98
2.	Orlen Wisła Płock	PO	26	23	1	0	2	846-597	83
3.	Azoty-Puławy	PO	26	20	1	1	4	779-669	74
4.	Górniki Zabrze	GR	25	19	0	0	6	750-649	66
5.	Chrobry Głogów	GR	27	15	0	0	12	723-753	52
6.	MMTS Kwidzyn	GR	28	14	0	2	12	753-799	51
7.	Gwardia Opolo	PO	27	13	1	2	11	736-747	49
8.	MKS Kalisz	PO	26	13	0	0	13	658-700	46
9.	Zagłębie Lubin	GR	27	11	2	0	14	798-795	44
10.	Wybrzeże Gdańsk	PO	26	10	1	1	14	666-719	38
11.	Stal Mielec	PO	27	8	3	0	16	782-862	34
12.	Piotrkowianin Piotrków Trybunalski	PO	27	8	1	3	15	709-775	32
13.	Pogoń Szczecin	PO	26	6	1	2	17	639-734	24
14.	Meble Wójcik Elbląg	GR	27	6	0	0	21	628-768	22
15.	KPR Legionowo	GR	26	3	2	1	20	619-741	16
16.	Spojnina Gdynia	GR	25	2	0	1	22	654-832	8

Siódemka **Mistrzem Polski!**

➤ **PIŁKA RĘCZNA.** To największy sukces w historii piłki ręcznej w Legnicy! Juniorzy Siódemki zdobyli mistrzostwo Polski, w wielkim finale pokonując MTS Kwidzyn 25:24. O wyniku przesądziła znakomita w wydaniu ekipy Pawła Wity druga połowa.

Chociaż legniczanie zaczęli od pewnego pro- wadzenia 4:1, później le- piej prezentowali się kwid- zynianie. MTS odrobił straty i zaczął przeważać na parkiecie. Do przerwy rywale wypracowali sobie trzybramkową przewagę, ale gracze Siódemki nie za- mierzali składać broni.

Chociaż po zmianie stron było jeszcze gorzej, bo Kwidzyn wygrywał już 17:11. Od tego momentu



legniczanie zaczęli odrabiać straty. Przez kolejny kwa- drans dali się pokonać tyl- ko raz, a sami rzucili w tym czasie aż siedem bramek. Od wyniku 18:18 emocje zaczęły się od nowa. Siedem minut przed końcem spot- kania gracze Wity wyszli na prowadzenie, którego nie oddali już do końca.

– W finale spotkały się dwa zespoły najlepiej wy- szkolone w tym roczniku pod względem taktyki

i kultury gry. Jako trener miałem wcześniej dwa srebrne medale. Widać, do trzech razy sztuka. Przegry- waliśmy, ale odrobiliśmy straty. Szczęście nam dopi- sało – podsumował trener legnickiej drużyny, Paweł Wita.

Najlepszym zawodni- kiem turnieju Final Four zo- stał rozgrywający Siódemki Mateusz Drozdalski. W naj- lepszej drużynie zawodów znalazło się trzech legniczan: Kacper Ceglowski, Szymon Światłowski oraz Drozdal- ski. (LL)

SIÓDEMKA MIEDŹ LEGNICA	25:24 (11:14)	MTS KWIDZYN
Siódemka: Dekarz, Dzido – Przybylak 1, Gregułowski 7, Bogudziński 2, Światłowski 4, Kłoczek 2, Drozdalski 6, Ceglowski 3, Kasprzak, G. Styrz, Betliński, Majewski, Fikier.		



RTBS

Kamienice

**NOWE
APARTAMENTY
I MIESZKANIA**

Biuro sprzedaży: Lubin, ul. Rzeźnicza 1 | **tel. 76 746 32 55** | **www.rtbs-lubin.pl**

Dlaczego elektroodpady są aż tak niebezpieczne? Zobacz co zawierają:



ARSEN, OŁÓW, KADM

posiadają
właściwości
trujące
i rakotwórcze



RTEĆ

powoduje
zaburzenia
słuchu, wzroku
i mowy



ZWIĄZKI BROMU

powodują
schorzenia układu
rozdrocznego
i nerwowego



FREONY

są
odpowiedzialne
za powstanie
dziury ozonowej



Segregacja odpadów jest bardzo prosta, a korzyści z niej płynące są istotne dla środowiska.

Piorunujący start Miedzi

PIŁKA NOŻNA. Komplet punktów w trzech meczach i pozycja lidera Nice 1 Ligi – tak zmagania w 2018 roku zainaugurowała Miedź Legnica. Podopieczni Dominika Nowaka przez rozgrywki idą jak burza i dziś są wskazywani jako główny kandydat do awansu.

Legniczanie w piątek, 16 marca, na własnym boisku podejmowali Wigry Suwałki, które podobnie jak oni w dwóch pierwszych meczach zanotowały komplet punktów. Spotkanie zapowiadane było jako sprawdzian dla obu drużyn, które w tym sezonie mają swoje cele. Dla gości była to także ostatnia szansa na dołączenie do ścisłej czołówki walczącej o awans. Bezbramkowy remis w Legnicy utrzymywał się do 76. minuty. Wówczas w pole karne dośrodkowywał Omar Santana a Mateusz Piątkowski głową trafił do siatki. Drugi cios Miedź zadała zaledwie dziewięć minut później, a prowadzenie podwyższył Kornel Osyra. Wygrana nad Wigrami pozwoliła legniczanie zachować pozycję lidera Nice 1 Ligi, choć... nie jest ona tak oczywista. Pogoda panująca w Polsce uniemożliwiła w ostatnich tygodniach rozegranie kilku spotkań i po nadrobieniu zaległości przez rywali sytuacja może się jeszcze zmienić.

Właśnie z powodu warunków pogodowych i zalegającego na murawie śniegu nie odbył się za to mecz Górnika

Łęczyńska z Chrobrym Głogów. Podopieczni Grzegorza Nicińskiego udali się w kilkunastogodzinną podróż z nadzieją na rozegranie spotkania. Tak się jednak nie stało a decyzję o odwołaniu meczu podjęto już w momencie, gdy obie drużyny, sędziowie i delegat byli na stadionie. Nie było też możliwości rozegrania tego spotkania w niedzielę, o co zabiegał Chrobry.

– Po to jechaliśmy 600 kilometrów, aby zagrać. Wiedząc zresztą, że Górnik dysponuje podgrzewaną płytą. Za nami długa, 13-godzinna, piątkowa podróż w trudnych warunkach drogowych. W związku z tym z naszej strony padła propozycja, aby ten mecz rozegrać choćby w niedzielę. O takim wariantcie, widząc co się dzieje, rozmawialiśmy już w piątek i już wtedy z klubem podjęliśmy decyzję, że jesteśmy skłonni zostać dzień dłużej. Niestety, było dużo śniegu, nie zostały tam podjęte środki, więc sędzia nie dopuścił do tego meczu. Nie było też szans na niedzielę. Trudno, wracamy do Głogowa – komentował wyraźnie rozczarowany szkoleniowiec głogowian.

(DAM)

Nice 1 liga 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Miedź Legnica	22	11	7	4	40	31-19
2.	Stal Mielec	21	11	4	6	37	31-24
3.	Chojniczanka Chojnice	20	10	6	4	36	28-13
4.	Odra Opole	21	10	5	6	35	27-23
5.	Chrobry Głogów	21	9	6	6	33	26-23
6.	Raków Częstochowa	20	9	5	6	32	35-25
7.	Wigry Suwałki	21	9	5	7	32	25-23
8.	Zagłębie Sosnowiec	22	8	7	7	31	29-25
9.	GKS Katowice	20	9	4	7	31	29-25
10.	Podbeskidzie Bielsko-Biała	22	8	7	7	31	26-27
11.	Puszcza Niepołomice	21	7	7	7	28	27-26
12.	GKS Tychy	21	7	5	9	26	22-31
13.	Drutex-Bytówia Bytów	21	6	6	9	24	23-26
14.	Pogoń Siedlce	22	6	6	10	24	25-35
15.	Olimpia Grudziądz	21	6	3	12	21	15-24
16.	Stomil Olsztyn	20	6	1	13	18	22-34
17.	Górnik Łęczna	21	4	6	11	18	16-30
18.	Ruch Chorzów	21	7	2	12	12	26-30

Zagłębie coraz bliżej grupy spadkowej

PIŁKA NOŻNA. Tylko dwie kolejki Lotto Ekstraklasy dzielą nas od zakończenia rundy zasadniczej. KGHM Zagłębie zajmuje w niej miejsce tuż nad kreską, ale biorąc pod uwagę dwa ciężkie spotkania, które pozostały podopiecznym Mariusza Lewandowskiego, o grę w grupie mistrzowskiej będzie naprawdę trudno.

Miedziowi po odejściu Jakuba Świerczoka mają spore problemy w grze ofensywnej i wiosną w siedmiu meczach strzelili jedynie pięć bramek, co jest najgorszym wynikiem w całej lidze. Lubinian ratuje jedynie gra w defensywie, czego efektem są cztery czyste konta w bramce Dominika Hładuna. Wychowanek spisyuje się bardzo dobrze i to jemu KGHM Zagłębie zawdzięcza, że wciąż jest w grze o wejście do górnej ósemki. Przewaga nad goniącymi zespołami zrobiła się jednak na tyle mała, że podopieczni Mariusza Lewandowskiego muszą solidnie zapunktować w dwóch ostatnich meczach. W aktualnej formie nie będzie o to jednak łatwo, bo naprzeciw staną dwie najlepsze druży-

ny w 2018 roku, czyli Jagiellonia Białystok i Cracovia Kraków.

To właśnie podopieczni Michała Probiezja wydają się być największym rywalem KGHM Zagłębia w walce o awans do grupy mistrzowskiej. Krakowianie mają punkt straty i w 29. kolejce spotkanie z będącą na przedostatnim miejscu Bruk-Bet Termalica Nieciecza. To oznacza, że aby lubinianie przed bezpośrednim spotkaniem z Cracovią wciąż znajdowali się ponad kreską, muszą wygrać z liderem z Białegostoku. A o to, przy obecnej dyspozycji miedziowych, nie będzie łatwo. Atutem podopiecznych Mariusza Lewandowskiego będzie na pewno własny stadion, na którym dotychczas w tym sezonie KGHM

Zagłębie przegrało tylko dwa razy i zanotowało po sześć zwycięstw i remisów. W starciu z Jagiellonią nie

będzie już jednak mowy o kalkulacji, a wyłącznie walka o pełną pulę.

Adam Michalik

PIAST GLIWICE	0:0	KGHM ZAGŁĘBIE LUBIN
PIAST: Szmatuła - Konczkowski, Korun, Czerwiński, Pietrowski - Badia (68' Joel Valencia), Jodłowiec, Hateley, Živec (81' Vassiljev) - Angielski (60' Papadopoulos), Szczepaniak. KGHM ZAGŁĘBIE: Hładun - Kopacz, Dąbrowski, Guldán - Czerwiński, Tosik, Matuszczyk, Starzyński (68' Kubicki), Balić (80' Moneta) - Mareš, Tuszyński (65' Pawłowski).		

Lotto Ekstraklasa 2017/2018

Lp.	Drużyna	M	W	R	P	Pkt.	B
1.	Jagiellonia Białystok	28	16	6	6	54	44-32
2.	Legia Warszawa	28	16	3	9	51	40-30
3.	Lech Poznań	28	13	10	5	49	43-21
4.	Górniki Zabrze	28	12	10	6	43	53-41
5.	Wisła Płock	28	13	4	11	43	38-34
6.	Wisła Kraków	28	12	7	9	43	40-33
7.	Korona Kielce	28	10	11	7	41	42-36
8.	KGHM Zagłębie Lubin	28	9	12	7	39	36-31
9.	Cracovia	28	10	8	10	38	38-36
10.	Arka Gdynia	28	9	10	9	37	35-28
11.	Śląsk Wrocław	28	7	9	12	30	32-44
12.	Piast Gliwice	28	6	11	11	29	27-36
13.	Pogoń Szczecin	28	7	7	14	28	31-43
14.	Lechia Gdańsk	28	6	10	12	28	35-48
15.	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	28	6	7	15	25	29-51
16.	Sandecja Nowy Sącz	28	4	11	13	23	25-44



RCS.
Regionalne Centrum Sportowe

BILETY JUŻ OD:
7 zł / h

Centrum 7
ul. Sybiraków 11

Ustronie ul. Konopnickiej 5

BASENY KRYTE



www.rcslubin.pl

www.facebook.com/RCSlubin

IMPREZA TEJ RANGI W ZAGŁĘBIU MIEDZIOWYM? TEGO JESZCZE NIE GRALI!

Piłkarski świat w Lubinie!

➤ LUBIN/KRAJ. Imprezy o tak wielkim zainteresowaniu w Lubinie jeszcze nie było. Na przełomie maja i czerwca 2019 roku w mieście rozegrane zostaną spotkania Mistrzostw Świata w piłce nożnej do lat 20.

FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ

Polska od wielu miesięcy starała się przekonać władze światowej federacji do swojej propozycji. Gruntowną pra-

cę wykonał zespół kierowany przez Zbigniewa Bońka. Lubin znalazł się w gronie sześciu miast wytypowanych przez Polski Związek

Piłki Nożnej do możliwości organizacji czempionatu w 2019 roku. Rozmowy z władzami miasta nie trwały zbyt długo.

– Współpraca z lubińskim samorządem to sama przyjemność. Rozmowy z Prezydentem Raczynskim trwały dosłownie pięć

minut, bo szybko wyraził zgodę i dlatego mieliśmy tak mocną pozycję w rozmowach z FIFA – zdradza Andrzej Padewski, wiceprezes PZPN.

Obok Lubina w gronie sześciu podstawowych miast znalazły się także Gdynia, Tychy, Łódź, Bydgoszcz i Lublin. Władze krajowej piłki walczą o to, by rywalizacja odbywała się jednak na dwunastu stadionach. Wśród dodatkowych miast znalazło się miejsce dla Legnicy, która w fazie grupowej ma odciążyć lubiński obiekt.

Organizacja Mistrzostw Świata do lat 20 to nie lada gratka dla kibiców futbolu, bo cieszą się one wielkim zainteresowaniem na świecie i kreują ciekawych piłkarzy. Największą gwiazdą turnieju w 1979 roku był Argentyńczyk Diego Maradona, zaś w 2005 roku swoją grą kibiców w Holandii zadziwił jego rodak Lionel Messi.

– Trzeba powiedzieć, że zawodnicy dwudziestolenni, którzy grają w swoich kadrach, to są gracze stonowiący o obliczach swoich zespołów klubowych. To są naturalni następcy wspaniałych pokoleń piłkarzy i być może okaże się, że w Lubinie zobaczymy jakiegoś nowego Messiego – podkreśla Romuald Kujała, radny miejski a także piłkarz 70-lecia Zagłębia Lubin.

Selekcjonerem reprezentacji Polski do lat 20 będzie Jacek Magiera, który z Legią Warszawa zdobył Mistrzostwo Polski. „Woj-skowi” pod jego wodzą występowali w rozgrywkach Ligi Mistrzów i Ligi Europy. Proponowana data turnieju to przełom maja i czerwca 2019 r. – po zakończeniu ligowego sezonu. Finały odbyłyby się przed 16 czerwca 2019, gdy startuje turniej U-21 o mistrzostwo Europy na boiskach Włoch i San Marino. **Adam Michalik**

Ruszają zapisy do PNL CUP

➤ LUBIN/REGION. Choć do III edycji turnieju „Piłkarskie Niższe Ligi Cup” pozostały jeszcze cztery miesiące, organizatorzy rozpoczęli już zapisy. Tym razem do rywalizacji o zwycięstwo przystąpić ma rekordowa liczba drużyn, bo aż czterdzieści. Tegoroczna edycja odbędzie się w dniach 21-22 lipca w Lubinie.

PNL Cup bardzo szybko stało się jedną z najważniejszych imprez sportowych w całym regionie, która znalazła uznanie szerokiego grona odbiorców. W 2017 roku po raz pierwszy na lubiński turniej przyjechał zespół z innego województwa: Nałęcz Ostroń z Wielkopolski. Wszystko wskazuje na to, że drużyna z powiatu szamotulskiego ponownie pojawi się na zawodach a jej śladami pójść kolejne drużyny z tamtych rejonów.

– Przygotowania do trzeciej edycji rozpoczęliśmy już w poprzednim roku, bo wychodzimy z założenia, że każdy kolejny turniej musi być lepszy od poprzedniego. Z ręką na sercu mogę powiedzieć, że zimową przerwę przepracowaliśmy pod tym względem bardzo intensywnie. Efektem tego jest fakt, że już w marcu mamy większość spraw dopiętych na ostatni guzik i możemy rozpocząć zapisy do turnieju – mówi Radosław Salamon, organizator zawodów.



FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ

W dwóch pierwszych edycjach na boiskach Regionalnego Centrum Sportowego i ZZPD Górnik Lubin zobaczyć mogliśmy odpowiednio dwadzieścia trzy i trzydzieści dwie drużyny. Organizatorzy nie mają żadnych wątpliwości, że w 2018 roku padnie rekord pod tym względem.

W turnieju będą mogły uczestniczyć drużyny na co dzień rywalizujące w ramach rozgrywek prowadzonych przez Okręgowe Związki Piłki Nożnej. Podobnie jak przed rokiem, tak i tym ra-

zem patronat nad rozgrywkami objął Polski Związek Piłki Nożnej.

– Zainteresowanie tegoroczną edycją jest naprawdę spore a liczba miejsc ograniczona, więc zachęcamy wszystkie kluby do jak najszybszego podjęcia decyzji o udziale w zawodach. - dodaje Radosław Salamon.

Więcej informacji o turnieju można znaleźć na stronie Regionalnego Centrum Sportowego w Lubinie www.rcslubin.pl.

Adam Michalik



Prezydent Miasta Lubina i Starosta Powiatu Lubińskiego serdecznie zapraszają na

V BIEG PAPIESKI

21.04.2018

start i meta: Hala RCS w Lubinie

Zapisy i szczegóły imprezy na stronach internetowych: www.rcslubin.pl oraz www.super-sport.com.pl

organizatorzy:



partnerzy:



Staropolanka

